

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

| | | |
|--|--|---|
| Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za dwa wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halercy. | Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 . 50 . wysyłką . . 9 . — . rocznie . . 30 . — . pocztową . 36 . — . W Niemczech miesięcznie 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 . — . | Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy pięcioletni lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz pięcioletni lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz pięcioletni 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy trzemaśmić czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincji 8 hal. |
|--|--|---|

Nr. 965

Lwów, środa dnia 30. października 1912.

Rok II.

Czas odnowić przedpłatę na listopad.

Lwów, 30. października.

Kalendarzyk:

Dzisiaj 30 października (środa) rz. kat.: Klaudyusza. — Gr. kat. Ozyi pr.

Wschód słońca o g. 5.59 r., zachód słońca o g. 4.18 po południu.

Pogoda na dzisiaj:

Galicya wschodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, ciepota blisko zera, południowo-wschodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, ciepota podnosi się, południowo-zachodni ożywiony wiatr.

Metamorfozy moskalofilstwa wśród Rusinów.

Uwagi na czasie.

Lwów, 30 października.

Opowiedzieliśmy wczoraj dzieje ruchu moskalofilskiego do chwili, kiedy jego przemożny protektor, Rosya, powróciła z Dalekiego Wschodu do Europy i skierowała swą uwagę zarówno na bałkańskich południowych Słowian, jak i na austriackich Rusinów.

Wtedy to w Galicyi w miejsce „starych“, konserwatywnym duchem przejętych „dawdyakowców“, wstępują na arenę „młodzi“, radykalni „dudykiewiczowcy“.

Mając olbrzymie środki agitacyjne do dyspozycji, rozpoczynają ci ostatni z miejsca wyjątkową agitację i działalność organizacyjną w najrozmaitszych kierunkach. Bursy moskalofilskie — powiada cytowany już poprzednio autor rozprawy o „Najnowszej fazie moskalofilstwa“ — przybierają charakter otwarcie rusyfikatorski. — Sprowadza się do nich z Rosyi osoby, które ucą tam języka rosyjskiego. Wychowawcy tych burs po ukończeniu gimnazyjów wzmacniają zastęp młodzieży „rosyjskiej“ na uniwersytecie lwowskim. Młodzież ta właśnie spełnia głównie obowiązki agitacyjne i organizacyjne w partyi moskalofilskiej — agituje przy wyborach, organizuje pogromy Ukraińców, zakłada czytelnice moskalofilskie, drużyny pożarnicze, uczy chłopów pieśni rosyjskich, rozpowszechnia sprowadzoną z Rosyi literaturę czarnosecińską i t. d.

Lecz na tej agitacji tu, na miejscu, rusofile najnowszej autoramentu nie poprzestają. Autor „Najnowszej fazy moskalofilstwa“ przytacza cały szereg innych objawów tej akcji. I tak: Organizuje się liczne wycieczki chłopów i mło-

dzieży do Poczajowa, Kijowa i nawet Moskwy, gdzie „piegrzymów“ galicyjskich obrabia się w duchu czarnosecińskim; dość znaczna liczba młodzieży moskalofilskiej wyjeżdża do Rosyi, aby wstąpić tam do prawosławnych seminarij duchownych etc. Wogóle, zamiast dawnego, czysto platonicznego wzdychania do Rosyi, dziś mamy całą sieć czysto praktycznych usiłowań zadzierżgnięcia jak najściślejszych stosunków z caratem i nacjonalistami rosyjskimi.

Ta jawna już, nie przesłaniana „literackimi“ dążnościami, lecz wprost zmierzająca do rusyfikacji i krzewienia prawosławia propaganda jest tworem ostatnich kilku lat. Moskalofilstwo dzisiejsze rośnie i utrwała się, stając się przednią strażą fali zaborczości rosyjskiej, nie tającej się bynajmniej z apetytem na Galicyę — przynajmniej wschodnią.

Dwa charakterystyczne objawy łączą się z nawrotem silnej fali moskalofilskiej w Galicyi: szerzące się od pewnego czasu z niebywałą zuchwałością szpiegostwo na rzecz Rosyi i rozwijająca się coraz bardziej akcja, zmierzająca do oderwania Rusinów od Kościoła katolickiego.

Przyczynowy związek między szpiegostwem a propagandą moskalofilską niejednokrotnie już został wykazany przez procesy karne ostatnich miesięcy. Boć przecież Bendasiuk, współpracownik „Prikarpackiej Rusi“, autor gramatyki rosyjskiej dla galicyjskich „Rosyan“, jako szpieg wojskowy brał udział czynny w pracach organizacyjnych stronnictwa moskalofilskiego; czyż dalej nie jest wielce charakterystyczne, że młody Mączałowski po skazaniu i odsiedzeniu kary natychmiast znalazł posadę przy gubernatorze siedleckim? Albo czyż wiele światła nie rzuca na związek szpiegostwa z działaniem partyi moskalofilskiej, że czterej popi, którzy w Galicyi uprawiali propagandę prawosławia, zasiedli jako oskarżeni o szpiegostwo?

Trudno zresztą z innych powodów rozwozić się szerzej nad tą sprawą propagandy moskalofilskiej, aczkolwiek materiałów nie brak.

Natomiast obszerniejszego uwzględnienia wymaga akcja, zmierzająca do narzucenia Rusinom wiary prawosławnej. Cytowany przez nas powyżej autor pracy o moskalofilach takie odnośnie do tej akcji podaje daty:

Propaganda prawosławia na gruncie galicyjskim datuje się (w swej najnowszej fazie) mniej więcej od półtora roku, kiedy się tu zaczęli pojawiać pierwsi popi prawosławni — Galicyanie, ale wyświęceni w Rosyi. Byli to synowie galicyjskich popów-unitów, którzy wychowali się w Żytomierzu lub Kijowie. Działalność ich posiada charakter nie tyle wyznaniowy, ile polityczny.

Bardzo interesujące fakta o tej propagandzie zawiera rozprawa księdza Urbana, zamieszczona w krakowskim „Przeglądzie powszechnym“. Wedle tej relacji dnia 3. sierpnia 1911 r. odbyła się w Poczajowie poufna narada, w której wzięli udział posłowie Dudykiewicz i Markow, redaktorowie „Prikarpackiej Rusi“ Hryniewiecki i Głuszkiewicz, słynny archimandryta Witaliusz, urzę-

dnik ministerjum Razumowskij, sekretarz hrabiego Bobrińskiego Bertuizew i wysłannik „Nowoje Wremia“ Wergun. Na tej naradzie stwierdzono, że już w chwili obecnej możnaby skłonić 20 do 30 gmin do przyjęcia prawosławia, ale postanowiono uniknąć takiej demonstracji i przygotować grunt do nawracania masowych przez wychowywanie duchownych prawosławnych z młodzieży galicyjskiej.

Co w lecie ubiegłego roku w Poczajowie stwierdzono, to niebawem na gruncie galicyjskim faktycznie poczęto przeprowadzać. Poczęło się masowe przechodzenie z katolicyzmu na prawosławie. Ruch stał się niebawem tak silny, iż zwrócił na siebie uwagę sfer rządowych i skłonił je do akcji, mającej na celu położenie tamy kreciej robocie kilku popów, wychowanków żytomierskich, czy kijowskich.

Relacja urzędowa władz galicyjskich następującymi słowy określa propagandę moskalofilską:

Systematyczna, a coraz bardziej rozgałęzioną akcja wydała owoce. Obecnie stajemy już nie wobec sporadycznych wypadków odstępstwa, lecz wobec zorganizowanej propagandy religijnej na tle wybitnie politycznym, która jaskrawo objawiła się w powiecie sokalskim, powiecie śniatyńskim, a ostatnio w powiecie jasielskim. Fakty, jakie tam zaszły, rzuciły snop światła na całą systematyczną robotę, która, rozpoczęta odpowiednim przygotowaniem młodocianych umysłów w bursach rusofilskich, licznie pod rozmaitemi nazwami w kraju zakładanych — prowadzi się dalej w niektórych czytelnich im. Kaczkowski, usiłujących obudzić wszzechrosyjskie uczucia patriotyczne, nie tylko przez odpowiednią temu celowi lekturę, lecz także za pomocą obrazów świetlnych, przedstawiających rozmaitych rosyjskich działaczy świeckich i duchownych w pociągających bezkrytyczne umysły barwach itd. Z drukarni Instytutu staupigialnego we Lwowie wychodzą nawet druki formularzy, jakie w ostatnich czasach podpisywali obalamuceni właściciele, zgłaszający swe wystąpienie z grecko-katolickiej cerkwi...

Ta urzędowa relacja, oczywista bardzo ostrożna w swych dedukcjach i opierająca się niewątpliwie na bogatym materiale faktów — demaskuje całkowicie właściwy charakter ruchu moskalofilskiego w kraju.

Wzmógł on się jeszcze stokroć w ostatnich czasach. Konfiguracja międzynarodowa, gorączka, która w Rosyi objęła umysły, ewentualność poważnych starć — wszystko to spowodowało wielce znamienne objawy wśród galicyjskich russofilów wszelkich odcieni.

WALKA Z WYWŁASZCZANIEM.

(1) Jeśli rząd pruski przypuszczał, że rozpoczęciem wywłaszczania rzuci postrach na społeczeństwo polskie zaboru pruskiego, zwłaszcza zaś na jego ziemiaństwo i że osłabi przez to

ogólno-narodową akcją obronną Polaków tamtejszych, to przykry spotyka go zawód.

W zaborze pruskim krok ten rządu niebywałe od dawna wywołał poruszenie. Godną ziemian polskich odpowiedział był przytoczony już przez nas w poniedziałkowym numerze wspólny ich protest przeciwko wywłaszczeniu, opatrzone przeszło 700 podpisami. Ci ziemianie, których nazwiska przypadkowo pominięto, zgłaszają obecnie bez wyjątku swój akces do tego protestu, tak jest on solidarnym głosem całego tamtejszego ziemiaństwa polskiego.

Równocześnie z ukazaniem się tego protestu — w sobotę — odbyła się w Poznaniu narada przedstawicieli całego społeczeństwa polskiego zaboru pruskiego co do stanowiska, jakie ma ono zająć wobec wywłaszczenia. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono zwołać wiec generalny oraz cały szereg wieców miejscowych. Przyjęto jednocześnie projekt rezolucji, jakie przedstawione będą wiecowi generalnemu. Rezolucje te zawierają żądanie: energiczniejszego, niż dotychczas, piętnowania sprzedaży w czystym i bezwarunkowego przestrzegania zasady „swoje do swego”. Poza tem wiec generalny zwrócił się ma do Centralnego Komitetu Wyborczego z życzeniem, aby niezwłocznie przystąpił do organizacji Rady Narodowej, która by ster spraw naszych narodowych wzięła w swoje ręce. Wiec generalny odbędzie się prawdopodobnie w Inowrocławiu.

Dnia następnego odbył się już pierwszy wiec protestujący w prastarem Gnieźnie. Udział publiczności był w wiecu tym tak ogromny, że olbrzymia sala tamtejszego domu katolickiego, mogąca pomieścić 1000 osób, zaledwie połowę uczestników objąć zdołała. Reszta stała przez cały czas trwania wiecu pod gołym niebem i nie ustąpiła mimo zimna. Na wiec ten przybyło także kilkunastu dziennikarzy oraz dużo obywatelstwa z Królestwa. Na estradzie widniał wielki napis czerwonymi literami na białym tle: „Wywłaszczenie hańbą dwudziestego wieku”. Wiec zagał adwokat gnieźnieński, mecenas Karpiński, podnosząc, że wywłaszczenie stanie się grobem wszelkiego polskiego lojalizmu i ugodowości ze strony polskiej.

Obecnie rozpoczyna się walka na śmierć i życie — lecz społeczeństwo polskie w niej nie ulegnie. Główny mówca wiecowy, ks. poseł Kurzawski, zaczął od słów: „Im srożej los nas czeka, tem twardziej stać nam trzeba”. Napiętnawszy ten gwałt pruski, wzywał do bezwzględnej solidarności w walce odpornej i do tem gorliwszego pielęgnowania ideałów narodowych — a zakończył mowę swoją wyrazami otuchy, że naród polski i z tej walki wyjdzie zwycięsko. W podobnym duchu przemawiał drugi mówca, poseł dr. Seyda. Gdy oznajmił, że dotknięci wywłaszczeniem postanowili praw swoich bronić do ostateczności, nie reagował na wezwanie do opuszczenia swoich majątków i dobrowolnie nie ruszyć się ze swoich domów, zerwała się prawdziwa burza oklasków i okrzyków na ich cześć. Mówca wzywał dalej do zebrania wielkiego funduszu na cele obrony przeciwko wywłaszczeniu; fundusz ten musi być większy, niż wrzesiński.

Inni mówcy, ze sfer mieszczańskich, wyrazili współczucie wywłaszczonym i zapewniali o swej zupełnej solidarności z ziemiaństwem, a sędziwy przewodniczący wiecu, właściciel dóbr Wojciech Chelmiński, przypomniał stare przysłowie, że „jak świat światem, nie będzie Polak Niemcowi bratem”.

Wiec przyjął następnie wśród ogromnego zapалу następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w Gnieźnie w dniu 27 października obywatele-Polacy, wyrażamy nasze

najwyższe oburzenie z powodu wywłaszczenia czterech majątków polskich. Protestujemy wobec całej Europy uroczystością przeciwko temu najświęszemu z machowci na istnienie nasze narodowe i ślubujemy, że i ten akt gwałtu nie złamie nas, lecz że z tem większą energią i stanowczością bronąć będziemy najświętszych dóbr naszych”.

* * *

Dotknięci wywłaszczeniem ani słowem nie odpowiedzieli na doręczone im w tej sprawie dekrety. W jednym, z dotkniętych tym gwałtem majątków w Złotnikach — komisarz wywłaszczający już zapowiedział urzędowy termin celem ustanowienia wysokości odszkodowania. Termin ten ma się odbyć w tamtejszej karczmie; odbyć go w miejscowym dworze pan komisarz nie miał jakoś odwagi. Wywłaszczony właściciel na termin ten się nie stawia.

Nadmienić jeszcze wypada, że za wystawienie w oknie wystawowym pewnego polskiego zakładu fotograficznego, kopii dekretu ekspropriacyjnego nałożono karę na właściciela tego zakładu, który jednakże przeciwko tej karze odwołał się do sądu.

* * *

W niedzielę odbył się także w Miechowicach na Górnym Śląsku wiec protestujący przeciwko wywłaszczeniu polskiego ludu górnośląskiego, który jakkolwiek ustawą wywłaszczającą nie jest dotknięty, żywo współczuje z braćmi w Poznańskiem. Wiec ten uchwalił rezolucję, „że lud śląski stać będzie nieugięty przy polskiej swej narodowości, chociażby gorsze jeszcze ciosy na naród polski spaść miały”.

* * *

Wobec ogólnego zajęcia się sprawą wywłaszczenia, nie wielkie tylko wrażenie wywołał nowy doroczny memoriał komisji kolonizacyjnej ogłoszony w tych dniach. Wykazuje on, że komisja kolonizacyjna nabyła w roku zeszłym „tylko” 8000 ha, w tym obszarze jedynie 1,100 ha z rąk polskich. W innych latach nabywano znacznie więcej.

Tymczasem rząd pruski łąda chwila przedłożył ma Sejmowi nową antypolską ustawę parcelacyjną.

„Królowa Bałkanu”.

Prince parmi les demi-barbares et un demi-barbare parmi les princes, Nikita czarnogórski włada, jak wiadomo, nie tylko mieczem ale i piórem, nie tylko mitrajelą ale i piórkem słowem. Podobnie jak obecnie dał pierwszym strzałem hasło do wojny bałkańskiej, tak przed laty rzucił pomiędzy niepiśmiennych Serbów i długowłosych Czarnogórców wielkie hasło ideowe, które w lot rozpalilo serca. Po zwycięskiej wojnie z Turkami w r. 1878 napisał swe największe i najlepsze dzieło, trzyaktowy dramat „Bałkańska carica”. Przed kilku laty dopiero wystawiono sztukę na scenie belgradzkiej: wzbudziła wtedy nieopisany zapal i burzliwe demonstracje. Temat pozornie odległy i zamierzchle historyczny. Rzecz dzieje się w czasie wojen z Turkami w wieku XV. Żądny władzy i zazdrośny o koronę syn książęcy przechodzi do Turków, zostaje baszą w Skutari. A gdy jest u szczytu, pokonywa go jego własna, wierna ojczyźnie narzeczona, którą chciał obwołać królową Bałkanu. Temat pozornie odległy, lecz jakżeż żywy i jak bardzo w tej chwili aktualny! Dramat Nikity jest politycznym programem dla ludów Bałkańskich. Poucza w nim królewski autor jakimi środkami dążyć do urzeczywistnienia

marzeń o odbudowaniu potężnego mocarstwa bałkańskiego i w jakich ideałach się umacniać.

I dlatego uroczyste rymy czarnogórskie tak dawno już napisane, dziwnie się schodzą, z tem, co dziś piszą serbskie dzienniki, co mówią w wywiadach bułgarscy dyplomaci i z tem, w co wierzą radośnie umierają żołnierze pod Skoplje, Istipem i Adrianopolem.

Dajemy tu kilka ustępów w wolnym tłumaczeniu:

Zaraz w pierwszej scenie mówi królowa Bałkanu:

Wierzę, że tak jest sprawa nasza święta,
Jako symbole wiary i kościoła,
Wierzę, że wstanie i Bałkany zwoła
Prastara, wielka, nieśmiertelna Zenta!

poczem ówczesny gospodar Iwan Bej tak wyklada synowi swemu, Stankowi, ideę „związku bałkańskiego”:

IWAN BEJ:

Gdybyż za bratnie ujęli się ręce,
Serby, Kroaty i wraże Bułgary,
Gdybyż ich wsparła roztropność Hellady
Hej! Sile naszej światby nie dał wiary,
Drżałby z bojaźni wróg w Stambule błądy.

STENKO:

Pewnieby Węgrzy i Niemcy w potrzebie
Z pomocą przyszli.

IWAN BEJ:

Radzę-ć

Nie szukaj obcych, a wierz tylko w siebie,
W swój miecz i w dłoń...
I grozi dalej:

Bałkan do ludów bałkańskich należy,
Gdy przybysz obcy tknąć go się poważy,
Dłoń świętokradczą w popioły mu spali
Płomień wolności, co się w sercach żarzy!

Jest w „Królowej Bałkanu” — silny — rzecz jasna — akcent rusofilski. Wyraża go stary guślarz, objawiający przyszłość:

Królestwo wielkie na tych górach stanie,
Wśród blasków chwały trwające i mocy,
Ale nie pierwiej cud marzeń się ziści,
Aż pomoc da wam wielki druh — z północy,
Aż was do serca swego przyhołubi
Ta, co dziś o niej cały Bałkan marzy:
Matuszka Rosya. Siły nabędziecie
I nikt uragać Wam się nie odważy!

Łatwo pojąć, jak bezmierny entuzjazm budzą dziś na Bałkanach te słowa... Lb.

OBRAZKI BAŁKAŃSKIE.

Delficka wyrocznia przemówiła!

(v) W Delfach, miejscowości słynnej w starożytnej Grecji z powodu swych wyroczni rozpoczęto niedawno nowe poszukiwania archeologiczne. Prace te uwieńczył onegdaj bogaty plon: wykopano bezcenny doskonale zachowany posąg bogini Zwycięstwa, Nike. Na wieść o tem ogarnął Grecję wielki entuzjazm. Uważają to za dobrą wróżbę, za radosne omen i przepowiednię zwycięstwa.

Zważyć jednak trzeba, że, jak wiadomo, „na dwoje babka delficka wróżyła” i na dwóch stołkach siadywała. Doświadczyli tego nieraz ci, co po wyrocznię do Delf chodzili. I tak Kserkses n. p. — co poświadczy każdy trzecioklasista — otrzymał taką odpowiedź: Gdy król Kserkses przekroczy rzekę Halys, wielkie państwo zostanie zburzone. I zostało zburzone... — jego państwo. Albo inny znany aforyzm:

Ibis redibis non morieris in ballo. (Pójdiesz, wrócisz, nie zginiesz w wojnie).

Kto raz spróbuje, będzie stałym gościem! -

RESTAURACYA

POD „TRZEMA MURZYNAMI”

ul. Krakowska 9

(przedtem Stadtmüllera)

z komfortem odnowiona.

Znakomita kuchnia nawet dla najwybredniejszych smakoszy. Obiad z 4 dań i K. 70 h. — PIWO PILZNEŃSKIE najlepszej marki BB- wprost z beczki. Lokal otwarty do 1. wnoy.

Ika-Abadie

tutki ze sterylizowaną watą

Papier ten wyrabia się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszek barbowych, wyłącznie w fabrykach „Société Abadie w Paryżu”. Papier ten pali się lekko i równo i nie wywołuje żadnego drapania w gardle. 3110

Podwójny sens zdania zależy od tego, gdzie się mieści przecinek czy po słowie *redibis* czy po *non*.

Zatem, o *andres atenajoj* nie budujcie zbyt wiele na delfickich przepowiedniach!

W ogniu pierwszej potyczki.

(k) Z ust naocznego świadka podaje korespondent „Voss. Ztg.” następujący opis pierwszej serbskiej potyczki pod Myrdare, niedaleko przesmyku Prepolac na granicy serbsko-tureckiej.

Wojsko serbskie gotowe do przekroczenia granicy czekało na proklamację wojenną, podczas gdy po stronie tureckiej stało około 9000 Albańczyków. Między obu partjami panował wprost przyjacielski stosunek i jeszcze 17 października wieczorem mówił jakiś Albańczyk: „Tak, tak, dzieci, możemy jeszcze spokojnie zapalić sobie razem fajeczkę i czekać, co nam rozkaże padyszach a wam wasz król. A potem będzie, jak Pan Bóg zechce”.

Ale już na przyszyły dzień, gdy ledwo świtać zaczęło Albańczyki napadli niespodzianie na serbską piechotę. Z wielką werwą szła olbrzymia falanga do ataku, nieważąc na trupy kładące się pokotem od serbskich strzałów. Już na jednym skrzydle przyszło do walki na bagnety. Naraz zagrała trąbka serbska do odwrotu. Z niechęcią piechota cofać się zaczęła. Trąbka przynagła do przyspieszenia kroku. Dowódca chciał widocznie przez cofnięcie piechoty dać sposobność artylerji do działania. Lunęły działa karłowatymi do zwartej gromady Albańczyków. Działa były szybkostrzelne, amunicji nie żałowano. Albańczycy stali niedalej jak na sto kroków. To też ludzie padali pokotem.

Masa ciał zleżała na ziemię, las głów zwałił się w szeregach. Nawet grzmot armat nie zdołał przygłuszyć ich wycia z bólu i wściekłości. Pociski armatnie rozrywały wprost trafionych: kawałki ciała, ręce, nogi, głowy nieszczęśliwych latały w powietrzu. Albańczycy rzucili się do ucieczki we wszystkie strony, trzecia część ledwie uszła żywo z pod luf armatnich.

Kilka tylko minut trwała kanonada, a pobojuwisko pokryło się trupami, a raczej rozdartymi dymiącymi krwią kawałkami ciał ludzkich.

Na wzgórzach Skoplje.

(v) Widok okolicy, przez którą Serbowie ciągnęli do Üsküb, grozą dziś przejmujące i mrozi krew w żyłach. Jakby fragment obrazu Wereszczagina lub żywa ilustracja do Andrejewa. Poszło

z dymem wszystko, co było dziełem tureckiej ręki: osady, chałupy i domy. Wszystko naokół każdy pagórek i wąwóz zasiany ciałami, zbryzgany krwią i przesycony straszny zapachem gnijących trupów. Podobno z górą dziesięć tysięcy ciał zalega pobojuwiska a straszna zatruta woń ciągnie się kilka kilometrów wokoło. Są i ludzie żywi wśród trupów: tacy co zaryci w zwłoki towarzyszy, śmieją się obłąkańczym „czerwonym śmiechem” i tacy co z przestachu ruszyć się z miejsca nie mogą.

Turcy uciekając z Üsküb zostawiali działa i mitrajlezy gotowe do strzału, nie zdążywszy nawet usunąć zamków przy armatach, aby uniemożliwić ich użycie. W takim stanie dostało się w ręce Serbów 80 dział i tyleż wagonów amunicji.

Na ulicach Konstantynopola.

(i) „Ulice Konstantynopola przepełnione krzykami kolporterów. Gazety wyrwyją sobie przechodnie i nerwowo czytają. Oficerowie w grupach żywo pomiędzy sobą szepczą, spierają się, dowodzą, a wszystko półgłosem, jakby gdzieś w pobliżu leżał ciężko chory.

Na dworcu, gdzie nieustannie odchodzą i przychodzą pociągi, zbierają się czarne figury zawiniętych kobiet; nie puszczają je na peron i biedne matki, żony i siostry, żałośnie płaczą pod ciepłymi okryciami, przycisnąwszy się do ściany. Szpitale z szaloną szybkością się zapelniają. Już teraz ledwo starczy lecarskiej pomocy. Wagony opróżnione z rannych, napełniają się szybko zdrowymi ludźmi i natychmiast są transportowane na plac boju. Ma się wrażenie, że jakaś gigantyczna maszyna przygniata zdrowych i silnych ludzi, a wyrzuca z siebie złamanych, rannych i chorych”. Tak opisuje swe wrażenia sprawozdawca „Rieczy”.

To i owo.

(v) Służbę miłosierdzia przy rannych, której przewodniczy sama królowa, pełnią też żony ambasadorów zagranicznych. Dzienniki niemieckie podnoszą, że wielką gorliwością odznacza się wśród nich żona posła austro-węgierskiego w Sofii Adamowa hr. Tarnowska.

Car wysłał do Piotra serbskiego telegram gratulacyjny z powodu odniesionych zwycięstw. Serbia jest z tego powodu bardzo dumna.

Magistrat miasta Belgradu rozkazał zburzyć kamienicę, którą kiedyś wznosił ks. Eugeniusz Sabaudzki w r. 1717, wtedy gdy Austria zdoby-

ła Belgrad. Żeby ani ślad panowania Austrii nie został.

Bułgarzy zajęli dotąd z górą 30 miast, osad i fortyfikacji, zdobyli 1000 dział i wzięli w niewolę około 5000 Turków.

Podobno największymi zdolnościami do ucieczki odznaczają się oficerowie tureccy. Zwyczaj w czasie bitwy odpinają konie od armat i na nich uciekają.

Ma się wrażenie, że z każdym dniem zwycięstw rośnie wśród ludów bałkańskich wdzięczność i przywiązanie dla... białego cara. Wrazem tego może być ostatnia manifestacja w Belgradzie po zajęciu Üsküb, w czasie której jeden z posłów wygłosił przemówienie i powiedział: „W chwili tej wielkiej radości odczuwa Serbia tem głębiej, ile wdzięczności i podzięków winna jest swym rosyjskim braciom, a szczególnie ich wielkiemu imperatorowi”.

Sukces „Meduzy”.

Opera Różyckiego w teatrze warszawskim.

W sobotę wystawił teatr warszawski po raz pierwszy nową operę Ludomira Różyckiego, do libretta Cezarego Jellentę, p. t. „Meduza”. O librecie utworu tego podaliśmy niedawno obszerniejszą wzmiankę. Opera przedstawia się, jako dzieło wybitnej wartości, a powodzenie, jakie zdobyła na premierze, wróży jej długie życie na scenie.

Muzyka Różyckiego wybornie ilustruje rzecz i wyzyskuje w pełni dekoracyjno-muzyczne efekty. Kompozytor uchwycił trafnie charakter dzieła i poszczególne epizody, jak serenada przy akompaniamencie lutni, moment malowania portretu Gaspary przez Leonarda przy dźwiękach wioli i harfy, są pod względem inwencji muzycznej najpiękniejszymi ustępami opery i pozostawiają silne wrażenie.

„Bilans ogólnych wrażeń muzycznych — pisze Henryk Opieński — przedstawia się następująco: najlepsze, najsilniejsze wrażenie robi akt II-gi, następnie III-ci; pierwszy jest w stosunku do następnych słabszy; wrażeniom tym dała wyraz i publiczność, która po II. i III. akcie najgoręcej autora oklaskiwała”.

W głównych partjach wystąpili: p. Dygas (Leonardo), p. Wohl-Lewicka (Gaspara) i p. Lachowska (Domela). Wszyscy stali na wysokości zadania wokalnego. — Wspaniale przygotowana część reżyserska i dekoracyjna utrwaliła sukces opery, którą i my zapewne niedługo ujrzemy!

Odcinek „Gazety Wieczornej” z d. 30 października 1912.

13)

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Mruknąwszy coś najbardziej obrzydliwego, poszedł z izdebki. Wtedy ściągnęła z ramion młodzieńca, który jej bezwładnie leciał przez ręce, gruby, cuchnący kożuch i wyrzuciła go do sionki. Zsuła mu twarde krypcie, dokuczliwe, jak kajdany, i cisnęła je również w to samo miejsce. Powstaniec był prawie nagi, bo tylko w mokrych spodniach. Nie bez trudu ściągnęła go z sofki na prześcieradło, rozpostarte w środku pokoju, głowę jego przechyliła poza obwód balii, do jej wnętrza, nad ciepłą wodę i poczęła gąbką moczyć zaschłe sople, gruzły i zacieki w skrwawionych włosach. Wyżymała te włosy małemi rękoma z wybroczyn, dzieliła je na wązkie pasemka, wydobywając troskliwie wciąż nowe zwitki, white w rany od ciosów pałasza i bagnetu. Znalazłszy zaś ranę, przemy-

wała ją pieczołowicie, suszyła szarpią i starem płótnem. Pozakładawszy cięcia i zranienia, obwiązała całą głowę bandażami, wprawnie je w krzyż motając. Wkrótce chory miał głowę dobrze opatrzoną. Lecz po obmyciu głowy balia była pełna krwi. Pielęgniarka złożyła swego pacyenta na ziemi i przywołała kucharza. Gdy nadszedł gniewny i złowrogo sapiący, kazała mu, krzycząc rozporządzenia do ucha, zabrać przedewszystkiem kożuch i krypcie. Kożuch podrzeć na sztuki i spalić. Przynieść nowy sagan ciepłej wody. Skoro przyniósł wodę, posłała go po ceber dla zlania zakrwawionej z balii. Musiał to wszystko prędko i zwinnie spełniać, bo się marszczyła i tupiała nogą. Zakrwawioną wodę poniósł na dwór i wychlusnął w gnojowisko. Pannienka sama nalala czystej wody do balii i zabrała się do opatrzenia policzka. Tu miała sprawę stokroć cięższą, niż z ciętymi ranami na głowie. Trudno było domyśleć się, czy oko jeszcze istnieje, bo pod brwią, na połowie twarzy była jednolita czarna bulwa, zaciekała wybroczyną, idącą z rany. Młoda lekarka długo

w to oko świeciła latarnią i przy blasku łójówki badała sprawę. Prześliczne jej palce starały się znaleźć miejsce zranienia, namacać powiekę i gałkę oczną. Przyszła do wniosku, że to nie jest rana od kuli, ani nie od cięcia pałaszem, lecz sztych w oko, zadany bagnetem. Ostrze trafiło na kość policzkową i zesliznęło się po niej w stronę nosa, drąc skórę i podważając oko z orbity. Czy oko było całe, czy jeszcze istniało, nie mogła osądzić. Poczęła płukać rozdarcie wodą, wychlustywać je i oczyszczać głębiej rany. Złożyła dziurę szarpią, zawiązała miejsce bandażem i przeszła do pchnięcia bagnetu w ramiona i między żebra. Były to poważnie stłuczenia i niegłębokie urazy. Na plecach znalazła rany cięte od pałasza, lecz złagodzone wskutek tego, że ich gwałtowność powstrzymała była kurtka futrzana i koszula. Najcięższa i najdramatyczniejsza rana była w biodrze. Młoda lekarka musiała zapomnieć o swem panieństwie i zupełnie rannego obnażyć. Gdy dotykała rany w biodrze, opuchniętej nadzwyczajnie, powstaniec wył z bólu.

(C. d. n.).

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

W środę 30 b. m. „Kobiety, gra i wino”.

W czwartek 31 b. m. „Tosca” opera.

W piątek 1 listopada o godz. pół do 4-tej po poł. „Halka”.

Kinoteatr „Bajka”, plac Maryacki. Dziś: Sport w Galicyi, cyrkowcy itd. 3858

Ubezpieczenie społeczne. We czwartek, dnia 31. bm. wygłosi w Instytucie technologicznym lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o godzinie 8-iej wieczorem. Dr. R. Broda, członek międzynarodowego Instytutu badań społecznych odczyt na temat: Wyniki ubezpieczenia społecznego.

Posiedzenie Tow. politechnicznego odbędzie się dziś o g. 7-mej w lokalu przy ul. Zimorowicza l. 9. Dyr. gazowni dr. Teodorowicz zagał Zjazd techników gazownictwa. Po posiedzeniu zebranie towarzyskie.

Zjazd Drużyn Bartoszewskich rozpocznie się dnia 1. listopada o godzinie 9-tej rano nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, poczem w sali ratuszowej nastąpi otwarcie obrad. P. Tustanowski wygłosi referat o wzorowej Drużynie. Po południu o godzinie 3-ciej referat o organizacjach powiatowych Drużyn i o stanicach (domach) drużynowych. Po jeździe odczyt o naszym położeniu politycznym pod trzema zaborami wygłosi p. Stanisław Włodowski.

„Echo” zaprasza członków wszystkich chórów lwowskich na dziś, t. j. 30 bm. na godz. 7 wieczorem do Towarzystwa muzycznego celem przygotowania utworów, odśpiewać się mających na pogrzebie pieśniarza polskiego śp. Jana Galla.

„Ul”. Obecny program, cieszący się wielkim powodzeniem zostanie w ciągu tego tygodnia już częściowo zmieniony. Dziś i jutro idzie po raz ostatni retrospektywna revue Osta p. t.: „Wszystko to już było”. W próbach nowa revue tegoż autora. Premiera całkowita we wtorek 5. listopada. Przedstawienia odbywają się codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków, o ile te dni nie przypadają w święta.

Bilety wcześniej sprzedaje księgarnia p. Juffy'ego, Kopernika 3.

Osobiste. Dr. Alfred Kohl otworzył kancelaryę obrończą przy ul. Kościuszki l. 8.

P. Korolewicz-Waydowa wystąpiła wczoraj po trzechletniej przerwie znowu w naszej operze. Na pierwszy występ obrała jedną z najlepszych swych partii: rolę tytułową w Pucciniego „Madame Butterfly”. Szczelnie zapełniona widownia przyjmowała znakomitą artystkę owacyjnie: już przy wejściu zerwała się burza oklasków, ponawiając się po każdym opadnięciu zasłony ze wzmożoną siłą. Wzruszona widocznie

do głębi artystka ukazać się musiała przed rampą kilkanaście razy, dziękując za oklaski i kwiaty, które podawano jej całemi koszami. Sprawozdanie z przedstawienia odkładamy dla braku miejsca do najbliższego numeru.

Podsłuchane w kawiarni. Człowiek lwowski pije melanz i narzeka:

— Jak tak dalej pójdzie z utrudnieniami w kredycie, to chyba wszyscy z torbami pójdziemy!

— Hm. Z torbami. Dobrze! Ale... do kogo, panie, do kogo!?

„Gorące marony”. Piszą nam z miasta: proceder przy sprzedawaniu maronów powinien podlegać kontroli takiej samej, jak sprzedaż innych środków żywności. Niektórzy przekupnie, zwłaszcza obok Politechniki, nie sprzedają bowiem owocu zdrowego, ale wybiórki, co naraża nie tylko na stratę, ale także grozi zdrowiu.

W. Zgromadzenie Tow. drobnych kupców chrześcijańskich odbyło się dnia 27 bm. w Instytucie technologicznym, pod przewodnictwem prezesa Z. Korosteńskiego. Sprawozdanie roczne wydziału wykazało dowodnie, że ustępujący wydział nie tylko uchronił towarzystwo od rozwiązania, lecz pomnożył także jego fundusze, wynoszące obecnie 441 K 36 hal. Sprawozdanie przyjęto i udzielono wydziałowi absolutorium. Nowemu wydziałowi polecono zająć się zmianą statutu oraz powołano do życia syndykat tow. W toku dyskusji wielu mówców zachęcało by przystępować do tworzącej się niezależnie od towarzystwa „hurtowni”.

Sprawy brukowe. Sezon zimowy się zbliża, więc złodzieje zaopatrują się w futra, jako rzeczy teraz najpotrzebniejsze. Wczoraj w nocy skradziono z magazynu Stanisława Wrońskiego 3 futra, wartości 1800 K. Ponieważ złodziejowi brakowało jeszcze czapki krymskiej, zdarł ją z głowy chłopcu kaflarskiemu, Janowi Wolczakowi, w pasażu Mikolascha. — Teodor Iwanicki jest amatorem gry loteryjnej, chociaż nigdy nie wygrał. Wczoraj medytował nad tem w lokalu loteryjnym w Rynku i nagle zabłysła mu w głowie myśl genialna: na chybił trafił włożył rękę do kieszeni Jana Rzechonki i nie zawiódł się! Wyciągnął z niej pugilares z 10 koronami, coż kiedy Rze-

chonko nie chciał się zgodzić na taką „grę” i kazał Iwanickiego aresztować.

Przejechanie. W ulicy Żółkiewskiej woźnica Stefan Dacko, zamieszkały przy ul. Marcina l. 21, najechał wczoraj po południu na Józefę Nyczaj i dotkliwie ją potłukł.

Gorliwość policyanta. Przed paroma tygodniami, okradziono sklep nożowniczy Kijowskiego przy placu Bernardyńskim, wyrządzając szkodę na przeszło 2000 K. Przed kilku dniami dowiedział się p. K. od agenta handlowego Szinfelda, że w Rawie ruskinj chodzi jakieś indywiduum i sprzedaje brzytwy z firmą p. Kijowskiego. P. K. pojechał do Rawy i przy pomocy żandarmeryi wysledził, że sprawcą kradzieży jest niejaki Chaim Satz. Po przeprowadzonej rewizji w domu Satza gdzie znaleziono jeszcze 80 brzytw, żandarmerya aresztowała Satza i oddała go opiece stójkowego. Jaka rozmowa wywiązała się między policyantem a Satzem nie wiadomo, dość że sprawca kradzieży zbiegł, a policyant naiwnie się tłómaczy, że nie wiedział... jak długo ma trzymać Satza.

Nieszczęśliwy wypadek. Na budowie przy ul. Japońskiej spadła belka na woźnicę Wasyla Stecejkę i złamała mu trzy żebra. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego do szpitala powszechnego.

Nieszczęśliwy wypadek w pociągu. Jak już wczoraj donieśliśmy, w pociągu, zdążającym z Krakowa do Lwowa, onegdaj o godzinie 9:45 wieczorem zdarzył się wypadek wypadnięcia dziecka z wagonu. Fakt ten zasługuje na ostre skarcenie, gdyż winę ponosi „szparysystem” kolejowy, który dla oszczędności nakazuje używanie wagonów dawniejszego typu, u których kłamki, hamulce i t. p. części wcale nie funkcjonują. — Według relacji wiarygodnych, dziecko Jana Rowińskiego (konduktora) wypadło dzięki temu właśnie niedbalstwu, gdyż nie otwierało drzwi wcale i jedynie oparło się o nie. Zaznaczył przy okazji należy, że zanim znalazła się pomoc lekarska, ratunkiem dziecka zajął się wracający ze służby konduktor Kaczmarz, oraz tancerka, zdążająca na występy w „Casino de Paris”. p. de Bayette. Wandzia R., biedne dziecko, potłuczone jest silnie i ma złamaną nóżkę w kolanie.

NA ZIMĘ!

dla Pań i Panów! Płaszcze, kurtki, bundy, kamizelki wełniane i ze skóry sarniej, kapelusze, czapki, rękawiczki, trykoty, obuwie, oraz wiele nowości w ogromnym wyborze i po cenach niskich

POLECA
American House
Lwów, Kopernika 5.

3857

Baczność!

B. Henner
ces. i król. nadw. fotograf otworzył pracownię

nowoczesnej fotografii

WE LWOWIE
ul. Zimorowicza 3
wejście od ul. Korolnickiej 4 (tuż przy ul. Akademickiej). 3428

SEWERYN BERSON.

JAN GALL.

Nie tak dawno temu — niema jeszcze lat dziesiątka — obchodziliśmy jubileusz jego 25-letniej działalności kompozytorskiej. Był to dzień radosny nie tylko dla niego samego, ale i dla tych wszystkich, którym wrosł w serce dźwiękiem swej pieśni, zawsze szczerzej, zawsze z głębi duszy płynącej. A były ich rzesze całe, bo śpiewali te pieśni i nasi śpiewacy-artysty, nigdy prawie nie opuszczając w programie jego nazwiska, i dyletanci, i wszystkie towarzystwa śpiewackie na całej ziemi polskiej, których repertuar zasiłał w takiej mierze, jak nikt inny. I dlatego z pewnością szczerym był zapał, co porwał się na wielkiej, szczerze zapełnionej sali naszej Filharmonii, już na sam widok tego zewnętrznym wyglądem prawie że starca, lecz fantazyą, uczuciem, dowcipem tryskającego wprost jak młodzieniec.

Powiedział wtedy Gall, dziękując za hołdy, składane mu w postaci oklasków, wieńców i mów: „Za co mnie czcicie? Czyż czci się człowieka za to, że pokochał piękną dziewczynę? Pieśń — to było to dziewczę, które spotkałem i pokochałem w najpierwszej zaraz młodości,

jemu zostałem wierny, jemu poświęciłem całe życie”.

Powiedział to z pewnością szczerze. Muzyka, a raczej pieśń tylko sama była mu kochanką już w latach dziecięcych prawie. A że był naturą ogromnie wprawdzie bogatą, lecz przy tem zupełnie nieskomplikowaną, więc tak też kochał to dziewczę swoje: szczerze, głęboko, lecz prosto. Nie szarmował koło niej, nie filozofował nad nią, nie rozbierał fibry jej duszy, nie dociekał głębin i potęgi tej swojej miłości: kochając — śpiewał, śpiewając — kochał.

W tem też leży niewątpliwie tajemnica wielkich jego sukcesów i rzadkiej, jak na polskiego muzyka, popularności, w tem także klucz do zrozumienia jego sylwety kompozytorskiej. Jak on pojmował muzykę, a w szczególności pieśń, to było wypływem nie tylko własnego jego kierunku i ukochania, ale zarazem artykułem jego wiary artystycznej. Wierzył w konieczność melodii szlachetnej wprawdzie, lecz nie sztucznie wyszukanej, szczerzej i rozumiałej, w przejrzystość harmonii, wyrazistość linii architektonicznych formy, podporządkowanie wreszcie melodii wszystkim innym środkom kompozycyjnych. Bo melodia była mu tą wielką panią, tą jedyną władną, której nie wolno usuwać w tył i chować w tłumie. Wogóle piękno leżało dla niego przedewszystkiem w samym brzmieniu. Nic le-

piej może nie charakteryzuje tej jego dogmaty, cznej wiary w melodię, jak własne jego słowa, które powiedział mi raz w rozmowie. Umieściłem je już dawniej, przy sposobności jego jubileuszu na innym miejscu, ale nie waham się powtórzyć ich tutaj, bo rozświecają najlepiej stanowisko jego do muzyki: „Wiesz, gdyby mi powiedział ktoś dzisiaj, że w sztuce nie ma już obowiązywać samo piękne brzmienie, to uwierzyłbym, że żył na darmo i że żyć dalej nie mam już pogo”.

Jak każda dusza, głęboko wierząca a przytem mało złożona, był Gall pod tym względem skrajnie nietolerancki. Był też niemal wrogiem przeciwnych kierunków nowszej muzyki, nie tylko nie znosił ich osobiście, lecz nie wierzył w to, by przedstawiały one istotnie jakieś walory artystyczne. Jak dowodzi historia kilkunastu lat ostatnich, mylił się w tem może, mylił się nawet z pewnością — lecz niech go rozgrzeszy to, że wiara ta nie pochodziła u niego z doktryny, lecz z najgłębszego przekonania, że przyświecała mu jako ideał i że sam osobiście ideałowi temu pozostał wiernym do końca życia.

(Dok. nast.).

Podrzucone niemowlę. W miejscu ustępem w realności przy ul. Starozakonnej l. 119 znaleziono niemowlę płci męskiej. Oddano je pod opiekę komisaryatowi dzielnicy III.

Strzelanina „dla przyjemności“. Dzisiaj w nocy koło kościoła św. Anny Stanisław M., z zawodu atleta i Józefa L., strzelali z rewolweru „dla przyjemności“. Odebrano im rewolwer i zdeponowano na policji.

Porządki we Lwowie. U nas we Lwowie jeżeli się nie utopisz w magistrackim błocie, jeżeli nie połamiesz nóg na lwowskich brukach, lub w wilczych dołach, pokopanych niewiadomo

poco w ulicach miasta, jeżeli cię nie rozjadą lwowskie „gumy“, to z pewnością zleci ci na głowę kawałek gyzmu z jakiejś walącej się kamienicy. Taki wypadek przytrafił się pewnemu panu, który przechodząc obok kamienicy pod l. 20 przy ul. Brajerowskiej został ugodzony w głowę spadającym gyzmem.

Rewizya w Kijowie. W mieszkaniu redaktora „Dziennika kijowskiego“, Joachima Bartoszewicza, znanego ze swych prac historycznych, w tych dniach odbyła się szczegółowa rewizya. Gdy w mieszkaniu Bartoszewicza byli zgromadzeni goście, weszła policya i skonfiskowała

wszystkie notatki i korespondencye. O godz. 3. rano wszystkich gości pod strażą odprowadzono do domów, gdzie znowu przeprowadzono rewizye. Nikogo jednak nie aresztowano.

Były uczeń WP. dentysty dra Bienkowskiego i t. h. nik dentystycznych zabudów zagranicznych **Aleksander Silberstein** otworzył **Zakład dentystyczny przy ul. Kopernika 1.** 3800

Nowa wypożyczalnia książek przy ulicy Akademickiej 23 poleca łaskawym czytelnikom doborowe dzieła piśmiennictwa swojskiego i obcego ze szczególnem uwzględnieniem najświeższych nowości. 5335

WOJNA!

Początek bitwy rozstrzygającej. — Zajęcie Ipek. — Saloniki zagrożone. — Plan rozbioru Turcyi. Jak umarł Issa Boljetinac?

O krzyż na Aja-Sofia.

(#) Jeżeli nawet z początku Związek bałkański miał skromne nadzieje i pragnienia, to w każdym razie teraz jego „apetyt wzrasta w miarę jedzenia“. Bułgarzy już dziś nie zadawają się zamiarem zdobycia Adrianopola, ale, zrywając z przesądami, że twierdze, znajdujące się po drodze, koniecznie trzeba zdobyć, nim się pójdzie naprzód, chcą go tylko ubezwładnić oblężeniem, a pójść na Konstantynopol. Taki ich zamiar przewidywał w ostatnim numerze paryskiego „Temp“ głośny strateg i pisarz wojskowy francuski, generał Langlois, potwierdzając te przypuszczenia doniesienia londyńskie, a najciekawszy pod tym względem jest telegram dzisiejszy o ukaraniu dyplomaty bułgarskiego za to, że zbyt skromnie zakreślił żądania Bułgaryi i innych państw bałkańskich na wypadek walnego zwycięstwa..

Stajemy więc wobec możliwości epokowego, zwrotnego punktu w historii, co tem samem komplikuje niezmiernie położenie międzynarodowe. Ale gdyby w tej sprawie np. Anglia, której najbardziej zależy na Konstantynopolu i na tem, w czyjem ręku będą cieśniny czarnomorskie, mogła być mądra, tak jak artykuł wiedeńskiej „Reichspost“, zbliżonej do następcy tronu, wykazał, że Austria mogłaby prowadzić mądrą politykę bałkańską, to nie stawiano by ze strony angielskiej przeszkód śmiałym zamiarom Bułgaryi.

Jedynem państwem, któreby na takim stanie rzeczy straciło, byłaby Rosya. Zatknięcie napowrót krzyża na Aja-Sofia, dawnym bizantyńskim kościele św. Zofii, zamienionym na meczet, było odwiecznym marzeniem polityki rosyjskiej, czemś w rodzaju socjalistycznego „państwa przyszłości“, które dawało tej polityce podkład idealny, konieczny do jej ciągłości, niezbędny dla narodu, pozbawionego zresztą wszędzie indziej idealnych dążeń. Zatknięcie więc krzyża na Aja-Sofia nie przez Rosyę, ale przez Bułgaryę i to może pod opieką innych mocarstw, byłoby przecięciem idealnej żyły w ciele Rosyi. Jedynem wyjściem dla niej byłoby, aby Bułgarya zrobiła to przynajmniej przy pomocy Rosyi, a wbrew innym mocarstwom.

Do tego dojść może wskutek niezgody pomiędzy mocarstwami, a wybuch może spowodować byle co, n. p. zaznaczone już wczoraj przez nas stanowisko Rumunii, która byłaby śmieszna w swej roli żaby, nastawiającej nogę przy kuciu koni, gdyby swem wystąpieniem przeciw ekspansji bułgarskiej, nie mogła wzniecić pożaru europejskiego...

A Rumunia, jeśli jej mocarstwa nie natchną umiarkowaniem, z pewnością zechce zabrać głos, jeżeliby Bułgarzy zabierali się do... zatknięcia krzyża na Aja-Sofia.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Südslawische Korresp.“ donosi z Sofii, że sensacyję wywołało tam od-

wołanie Luckanowa, bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych z Petersburga. Luckanow otrzymał od króla telegram odwołujący, trzymany w tonie bardzo niełaskawym. Powodem odwołania miało być to, iż Luckanow brał udział w bankietach panslawistycznych, a na jednym z nich miał — wedle „Now. Wremia“ — powiedzieć, że Bułgarzy nie myślą o marszu na Konstantynopol, bo wystarczy im, jeśli zdołają przekonać Turków, że powinni przyjąć warunki wyszczególnione w nocie bułgarskiej. Gdy rząd bułgarski dowiedział się o tem, wydał natychmiast rozkaz odwołania.

Jak wiadomo Luckanow miał via Petersburg uzyskać pożyczkę w Paryżu. Zdaje się jednak, że misya jego nie udała się.

Bilans walk dotychczasowych.

(k) Klęska po klęsce spotyka armie tureckie na wszystkich liniach operacyjnych. Już bardzo znaczne obszary terytorium tureckiego zajęte są przez nieprzyjaciela, który z każdym dniem zagarnia go coraz więcej zaprowadzając wszędzie własną administracyę cywilną. Zagrożona już jest stolica państwa Konstantynopol; — Skoplje, centrum starej Serbii i północnej Macedonii jest już w rękach Serbów; Skodra, stolica północnej Albanii opiera się jeszcze, lecz obrońcy dobywają już ostatnich sił. Janina, główne miasto Epiru, oraz centrum życia publicznego Albanii południowej, wpadnie w najbliższym czasie w ręce Greków; wreszcie na Saloniki, najważniejsze po Konstantynopolu miasto Turcyi europejskiej, największy port morza Egejskiego, maszerują koncentrycznie armie serbskie, bułgarskie i greckie. Salonik bronić prawdopodobnie będzie tylko nieliczna armia turecka, skoncentrowana koło Serres nad dolnym biegiem Strumy, gdyż armia Zekki baszy, pobita na głowę pod Kumanowo, jest rozprószona i słaby już tylko opór stawić może. Wynik jednak walk o Saloniki jest dziś już prawie niewątpliwy. Saloniki zostaną zajęte, a z nimi cała Macedonia.

Przed upadkiem Salonik.

Wiedeń. (Tel. wł.) Fachowiec wojenny „N. Fr. Presse“ omawia bardzo szeroko możliwości upadku Salonik i twierdzi, że najważniejszą z wiadomości wczorajszych jest wiadomość o zajęciu Verii przez wojska greckie. Veria (Kalaferia) jest bowiem oddalona o 70 klm. od Salonik, a jeśli nie zajdą jakieś komplikacye, staną Grecy w przeciągu 3 do 4 dni pod Salonikami. Miasta mogłaby bronić armia turecka, stojąca nad Strumą, zdaje się jednak, że nie jest ona dość silna, aby powstrzymać pochód Greków. Druga armia turecka, t. zw. wardarska, jest już rozbita i również nie potrafi powstrzymać nie-

przyjaciela. Ponieważ zaś forty broniące Salonik są przestarzałe, przeto upadku miasta należy się spodziewać już w najbliższych dniach.

Na trackim teatrze wojny.

(k) Zbliża się chwila rozstrzygającej bitwy. Wzmocniana codziennie nadchodzącymi z Azji posiłkami, armia turecka zajęła obecnie obronną pozycyę o 100 km. na zachód od murów Carogrodu na linii Czorlu-Midia. Siły bułgarskie maszerują kilkoma kolumnami na pozycyę turecką, od Waziliki i Małego Tirnowa, od Kirkkilisse i od Adrianopola. Jak donoszą z Konstantynopola, miało już przyjść do walk wstępnych.

Wysiłki Bułgarów, aby zdobyć Adrianopol szturmem tak jak Kirkkilisse, spełzły na niczem. Przystąpiono do planowego oblężenia twierdzy. Sprowadzenie i ustawienie ciężkich dział oblężniczych potrwa jeszcze kilka dni, poczem dopiero nastąpi właściwa akcyja oblężnicza.

Początek rozstrzygającej bitwy.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Armia wschodnia walczy obecnie z nieprzyjacielem, okazując przytem wielką brawurę. Nastrój armii jest doskonały. Nazim basza donosi, że jest to początek rozstrzygającej bitwy.

Konstantynopol. (TBK.) Godz. 9 wieczór. Drugi telegram ministra wojny opiewa: Bitwa, która się dziś rozpoczęła, trwa z niezmienną siłą. Spodziewam się, że z pomocą Bożą armia turecka zwycięży.

Konstantynopol. (TBK.) Godz. wpół do 8 wieczorem (Urzędowo). Telegram ministra wojny donosi: Od dziś południa armia wschodnia stacza bitwę z nieprzyjacielem. Armia okazuje wielką siłę odporną, co dowodzi, że panuje w niej wyborny duch wojskowy.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Fr. Ztg.“ donosi z głównej kwatery tureckiej, że klęskę pod Kirkkilisse spowodowali żołnierze chrześcijańscy, którzy jakoby porozumiewszy się dali się poznać nieprzyjacielowi, tak że główny atak skierowany został przeciwko wojskom mahometańskim. W ten sposób należy tłumaczyć panikę, która objęła armię turecką.

Belgrad. (Tel. wł.) Utrzymują tu, że do armii bułgarskiej pod Adrianopolem przyłączyła się część wojsk bułgarskich, walczących na terenie zachodnim.

Zwycięstwa Serbów.

(k) Prócz zajęcia przez Serbów Tetowa (Kakandelen), 35 km. na zachód od Skoplje, dokąd schroniła się część rozgromionej pod Kumanowo armii tureckiej, nie zaszedł w ostatnich 24 godzinach na tym teatrze wojny żaden ważniej-

Galicyski Bank Ludowy
dla rolnictwa i handlu

∴ LWÓW ∴
Sykstuska 17

Przyjmuje wkładki na książeczki od 20 kor. począwszy na
Wszelkie transakcyje bankowe i finansowe.

4 1/2 %

szy wypadek. Po bitwie i pościgu musiała zresztą z natury rzeczy nastąpić krótka pauza w operacjach, celem dania wytchnienia armii. Ogrom kłeski tureckiej zwiększa ta okoliczność, że cała prawie artyleria turecka dostała się w ręce Serbów, co Turkom utrudni mocno operacje celem powstrzymania marszu wojsk serbskich ku Salonikom.

Serajewo. (Tel. wł.) Dziś przybyły tu dwa pociągi z 1300 żołnierzami tureckimi i 60 oficerami, którzy schronili się tu z Sandżaku. Przytrzymano ich koło Serajewa i odesłano dalej drogą przez Bośniacki-Brod.

Postępy armii czarnogórskiej.

(k) Z pod Skodry i Taraboszu niema dzisiaj żadnych wieści. Bohaterską zaprawę musi być załoga tych warowni, skoro mogła wytrzymać dotąd tyle szturmów i znieść piekielny ogień ciężkich haubic.

Czarnogórska armia północna generała Wukoticza rozpoczęła marsz w góry Albańskie, zajęła Ipek i zwróci się niezawodnie teraz ku Dżakowu. Część armii Wukoticza, złączona z wojskami serbskimi, prowadzi dalszą akcję okupacyjną Sandżaku.

Cetynia. (Tel. wł.) Gen. Wukoticz obsadził wzgórze koło Ipek, stanowiące bardzo ważną pozycję.

Na greckim teatrze wojny.

(k) Główna armia grecka, która zajęła miasto Kalaferia (Veria), po przełamaniu oporu robotników armii tureckiej w wąwozach Tripotamos, oraz druga grupa wojsk greckich, wylądowana koło Katerini w zatoce Salonickiej, nie mają już przed sobą żadnej większej przeszkody w marszu ku Salonikom. Za dzień lub dwa obte te kolumny prawdopodobnie złączą się i rozpoczną wspólny atak na Saloniki wzdłuż linii kolejowej Bitolia-Saloniki.

Przypuszczać należy, że nad Wardarem zastąpi im drogę armia turecka, ściągnięta tu z doliny Strumy. O ile Grecy będą się czuli dostatecznie na siłach, spróbują zapewne sami sforsować dostęp do Salonik, w przeciwnym razie będą zweekali ze stawieniem się do walki aż do nadciągnięcia armii serbskiej od strony Skoplje.

Ateny. (Tel. wł.) Z Salonik donoszą, że armia turecka wspomagana przez baszybożuków splądrowała i podpaliła w okręgu Janiny 6 wsi. Przytem mordowano zawsze kobiety i dzieci. Między innymi zginął ksiądz Paganis.

Ateny. (TBK.) Król grecki wystosował z Kożani telegram do Venizelosa, w którym donosi, że lewe skrzydło armii greckiej pokonało nieprzyjaciela pod Nalbankó i zdobyło kilka sztandarów. Po kilkugodzinnej walce Grecy obsadzili Katerini. W walce pod Nalbankó 100 Greków zostało zranionych.

Dyplomacya przy pracy.

Bułgaria ma dość wojny?

Paryż. (Tel. wł.) Akcja dyplomatyczna celem zlokalizowania wojny bułgarskiej jest w dalszym ciągu przedmiotem żywej dyskusji między gabinetami. W kołach dyplomatycznych opowiadają, że akcja ta nastąpi w formie pośrednictwa mocarstw. Są oznaki, przemawiające za tem, że państwa bałkańskie, szczególnie Bułgaria, już na podstawie dotychczasowych zwycięstw chciałyby zawrzeć pokój. Obecnie bowiem sytuacja sojuszników jest bardzo korzystna, podczas gdy później może fortuna się odwrócić.

Budapeszt. (Tel. wł.) Serbski prezydent

ministrów Pasicz oświadczył korespondentowi „Budap. Tagblatt'u”, że spodziewa się, iż znajdzie się forma do porozumienia między Austro-Węgrami a Serbią. Austro-Węgry mają interesy handlowe na Bałkanie i żądają, aby im pozostawiono wolną drogę do Salonik. Serbowie już mogliby zagwarantować dostęp do morza wówczas, gdyby objęli w posiadanie Sandżak Nowobazarski.

Ostatnie rezerwy.

Sofia. (Tel. wł.) Kontyngent rekrutów z powołania 1912 w liczbie 26.000 ludzi znajduje się już pod bronią. Na dzień 8 listopada będzie powołany kontyngent rekrutów z powołania r. 1913.

(Przyp. Red.) Zarządzenie to dotyczy powołania do szeregów reszty ludności Bułgarii, zdolnej do noszenia broni. Świadczy ono, że Bułgaria znajduje się już w maximum wyteżenia swych sił i rzuca ciekawe światło na poprzednią depresję, donoszącą o pokojowych nastrojach Bułgarii).

Plan rozbioru Turcji.

Belgrad. (Tel. wł.) Czynią tu żywe przygotowania, aby zdobyte przez Serbów miejscowości obsadzić urzędnikami serbskimi. Mianowania już po większej części nastąpiły. Serbia jest bowiem zdecydowana zatrzymać zajęte miejscowości.

Dzienniki donoszą nawet, że dyplomacya państw bałkańskich podzieliła już między sobą tureckie obszary. Serbia otrzyma według tego podziału port Medua, a stąd w ukośnej linii obszary aż do jeziora Ochrida i również w ukośnej linii aż do Veles, dalej od Uesküb, od Seres aż do serbskiej granicy. Czarnogóra otrzyma zachodnią część Sandżaku i obszary w dół aż do Bjelopolje i Berane. Wschodnią część Sandżaku otrzyma Serbia. Grecy otrzymają obszary na południ- aż do granicy serbskiej. Co do podziału Albanii nie przyjęto decyzji. Możliwe jest, że przypadnie ona Austro-Węgom jako rekompensata. Saloniki i Konstantynopol będą wolnymi portami pod zarządem gubernatora. Całą resztę otrzyma Bułgaria.

Jak umarł Issa Boljetinac?

Wiedeń. (Tel. wł.) O śmierci Issy Boljetinaca donosi „N. W. Tagblatt”: Boljetinac z 15.000 ludźmi połączył się z generałem Żivkoviczem, ażeby z nim razem uderzyć na Turków. Żivkovicz wezwał go, aby maszerował naprzód, oraz, by wpłynął na ludność, aby stanęła po stronie Serbów. Boljetinac odmówił jednak temu żądaniu i oświadczył: „Niech naprzód idą regularne wojska serbskie”. Wyłoniła się sprzeczka, podczas której wyszła na jaw cała dwulicowość Boljetinaca. W ciągu rozmowy chwycił Boljetinac za rewolwer, gen. Żivkovicz ubiegł go jednak i celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Nastroje, wrażenia i.. plotki.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Z Adrianopola donoszą, że na polu bitwy pod Kirkkilisse znalaziono dużo trupów ochotników rosyjskich.

Paryż. (Tel. wł.) Mowa hr. Stürgkha jest żywo omawiana przez prasę tutejszą. Podnoszą, że Austro-Węgry dotychczas uderzały w najostrzejszy ton i zastanawiają się szczególnie nad tem, co mają znaczyć słowa Stürgkha o „uprawnionych interesach” monarchii. W każdym razie skonstatowano na ogół z zadowoleniem, że tak z wyjątkiem hr. Berchtolda jak i hr. Stürgkha wynika, że Austro-Węgry nie mają żadnych zamiarów agresywnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi

z Budapesztu, że hr. Michał Karolyi miał oświadczyć na wczorajszym posiedzeniu komisji stronnictw opozycyjnych, iż otrzymał z miarodajnej strony bardzo wyraźne wskazówki, że w polityce zagranicznej przygotowują się wielkie zmiany, wobec czego wskazane jest, aby opozycja zawarła na wszelki wypadek pokój.

(Hr. Karolyi jest — jak wiadomo — szwagrem hr. Berchtolda. Red.)

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg.” donosi z Petersburga, że rząd grecki uwiadomił Rosję iż będzie się starał prowadzić operacje wojenne na morzu w taki sposób, aby nie przeszkadzać ruchowi w Dardanelach.

Turyn. (Tel. wł.) „Stampa” donosi, że przywódca Malissorów wystosował do króla Mikołaja czarnogórskiego list, w którym żąda gwarancji co do Albanii, grożąc, że w przeciwnym razie skierują Malissorowie broń przeciw Czarnogórcom.

Petersburg. (Tel. wł.) „Wieczerna Poczta” donosi, że znany przywódca band Sandański wraz z swym adjutantem Panicą przeszedł na stronę turecką, zdradzając w ten sposób Bułgarów. Sandański miał już objąć wraz z tyśiącem baszybożuków obronę Salonik.

RADA PAŃSTWA.

(113 posiedzenie XXII. sesji z 30. października).

Wiedeń. (TBK.) W Izbie odbywa się dalszy ciąg rozprawy budżetowej. Przemawia poseł Daszyński.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu przemawiał p. Daszyński, który w pierwszej części swej mowy zajmował się obszernej sejmową reformą wyborczą w Galicyi, następnie przeszedł do kwestyi zagranicznej polityki.

Godz. 11:45 p. Daszyński mówi dalej.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie panowała tendencja słaba. Interes był spokojny. Ucierpiał przede wszystkim walory górnicze i hutnicze.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 30 października 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 117:86, Renta majowa 85:10, Renta koron. węg. 84:25, Akcje austr. zakł. kred. 594:—, Akcje węg. zakł. kred. 772:—, Akcje Anglobanku 312:00, Akcje Unionbanku 569:—, Akcje Bankvereinu 498:—, Akcje Länderbanku 474:07, Akcje kolei państwowej 664:50, Lombardy 101:00, Akcje Fabryki broni —:—, Akcje tytoniowe —:—, Akcje Alpiny 930:50, Akcje Rima Muranyi 711:00, Akcje Prask. Tow. żel. —:—, Losy tureckie 211:—, Ruble 54:00, 4% listy zast. Banku hipot. 88:—, 4 1/2% listy zast. Banku hipot. 93:60, 4% galic. poz. kraj. z r. 1393 84:80, 4% listy zast. Banku kraj. 85:25, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 84:50, 4 1/2% Gal. Bank. kredyt. ziem. 97—98, Akcyi Skoda 737:—.

Usposobienie: słabe.

Program prac Izby.

Wiedeń, 29. października.

(c) Prezydent Izby dr. Sylvester udzielił dziennikarzom następujących informacji w sprawie programu prac Izby: pierwsze czytanie przedłożenia budżetowego za rok 1913 ukończy się prawdopodobnie 30 b. m. W ten sposób będzie wyczerpany program prac parlamentu, przewidziany na październik. Dnia 31 bm. nie odbędzie się żadne posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero dnia 8 listopada, a jako pierwszy punkt porządku dziennego umieszczone będzie przedłożenie o zniesieniu loteryi liczbowej i zaprowadzeniu loteryi klasowej. Bezpośrednio potem nastąpi pierwsze czytanie przedłożenia rządowych o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. Na dalszym planie porządku dziennego umieszczone są: sprawozdania komisji prawni-



Gramofon
z marką
„ANIOLEK PISZĄCY”

jest synonimem aparatu odtwarzającego muzykę i śpiew czysto i naturalnie, nie powinien się więc nikt dawać zwodzić suumnym reklamom, którymi konkurencja zachwala swoje towary i zaglądać do jedynego składu oryginalnych gramofonów aniołkowych

JOZEF A WEKSLER

we Lwowie ul. Sykstuska 2.

Tel. Nr. 1560 — w Krakowie

ul. Florjanska 25. i Grodzka 71. Tel. 1241.

by się przekonad, że wyroby gramofonów aniołkowych są szczytem techniki na punkcie udoskonalenia i żaden inny wyrob nie wytrzymuje porównania z tem. Największy wybór płyt pierwszorazowych artystów otrzyma się tylko na płytach aniołkowych. Remontacja bez przymusu kupna. — Ułgi w płatnościach ratalnych. Gramofon koncertowy s 5 płytami, t. j. 10 zdjęć

kosztuje 50 koron.



6170

2382

czej o projektach ustawy co do umowy ubezpieczeniowej i co do niepoczytalności. Rząd pragnąłby też załatwienia ustawy, uchwalonej już przez Izbę panów o poddanie członków domu Parma pod jurysdykcję nadwornego urzędu marszałkowskiego. Wątpić należy, czy znajdzie się dla tej niepopularnej sprawy większość w parlamencie.

W ciągu listopada odbywać się będą tylko dwa posiedzenia plenarne tygodniowo. Wyznaczenie terminów posiedzeń nastąpi w porozumieniu z prezydentem delegacji austriackiej i z przewodniczącym komisji budżetowej. W szczególności unikać się będzie kolizji między posiedzeniami Izby a posiedzeniami delegacji.

Skoro komisja budżetowa ukończy swoje obrady, nastąpi drugie czytanie budżetu w plenum. Na ten cel będzie przeznaczony intensywny tydzień pracy w Izbie.

Taki jest, co prawda nieco optymistyczny program prac Izby, wypracowany przez dra Sylvestra. Uderzające jest, że na porządku dziennym niema noweli górniczej, uchwalonej już w drugim czytaniu przez komisję gospodarczą. Należałoby w tym względzie wystosować energiczny urgens.

Przypuszczać też należy, że w czasie pauzy delegacyjnej umożliwi rząd pracę komisji dla drugiego dnia. W komisji tej ciągle jeszcze leży poseł Budzynowski na stole... Rzeczą jest rządu znaleźć środki, aby p. Budzynowskiego ze stołu bez szkody dla jego zdrowia usunąć. Nowela kanalowa ma doniosłe znaczenie nie tylko dla Galicji, lecz także i dla innych krajów koronnych. Koło polskie spodziewa się, że rząd wyjdzie ze swej rezerwy i passywności i energię swą, którą zapowiedział w kwestyi uniwersytetu ruskiego, objawi i w tej sprawie

Bitwy dawniej a dziś.

Jeden z niemieckich pisarzy wojskowych opracował ciekawe zestawienie porównawcze, które daje wyobrażenie, jak wielka różnica dzieli dzisiejszą taktykę i sposób prowadzenia bitew od dawniejszych, jak wielkie zmiany wprowadziły do taktyki nowoczesnej powszechna powinność wojskowa oraz nowoczesne wynalazki i ulepszone środki komunikacji.

Fryderyk II pruski, raz tylko pod Hohentriedbergiem, miał pod komendą na placu boju 60.000 połączonych wojsk. We wszystkich innych bitwach dowodził mniejszymi zastępami. Daleko większe szeregi skupił Napoleon pod koniec swej działalności wojennej. Pod Lipskiem miał 175.000, pod Smoleńskiem 180.000 żołnierzy, Moltke pod Gravelotte połączył 187.000, pod Sedanem 200.000, pod Sadową 220.000, a pod Paryżem 240.000 wojowników. Największa liczba żołnierzy uczestniczyła w bitwie pod Mukdenem, gdzie około 310.000 ludzi walczyło po każdej stronie.

Z powodu takich zastępów wchodzi w rachubę jako teren walki, tak wielkie obszary, jakich w czasach dawniejszych sobie wcale nie wyobrażano.

Ponieważ w czasach obecnych walka na broń palną rozstrzyga, więc nie mają też takiego znaczenia, jak dawniej ataki skupionych wielkich mas. Właściwie walczą zawsze przednie tylko szeregi. Dywizja, licząca 12.000 ludzi, rozpościera się na długości około 5 kilometrów. Tak było w wojnie rosyjsko-japońskiej. W wojnie Siedmiolietniej była szerokość frontu w stosunku do teraźniejszej taktyki, nadzwyczaj mała. Pod Zornordorfem walczyło 42.000 Rosyan na obszarze 3 i pół kilometrowym, pod Kunersdorfem 70.000 na obszarze 5 i pół kilom. Napoleon rozwinął 75.000 żołnierzy pod Austerlitz w promieniu 12 kilometrów. Wojsko austriackie i rosyjskie, liczące 86.000 ludzi potrzebowało przestrzeni 15 kilometrów.

Pod Sadową front walczących wojsk austriackich, składających się z 215.000 ludzi, miał 10 kilometrów długości. Front armii pruskiej wynosił około 15 kilometrów. Podobnie było też w wojnie niemiecko-francuskiej.

Dopiero w wojnie rosyjsko-japońskiej rozszerzono znacznie linie ataku. W bitwie pod Laojanem front wojsk rosyjskich, które składały się ze 130.000 ludzi, zajmował 40 kilometrów. Nad Szahe długość frontu rosyjskiego (200.000 ludzi), dnia 10 października 1904 roku, wynosiła 55 do 60 kilometrów, a długość frontu japońskiego (170.000 ludzi) 60 kilometrów. Mimo to Ojama oskrzydlił i zaatakował front rosyjski. Ruchy ataku japońskiego rozwijały się na przestrzeni 110 kilometrów.

W bitwie pod Gravelotte w wojnie francusko-niemieckiej na długości kilometra stało średnio 13.000 żołnierzy niemieckich, pod Mukdenem tylko 2.800 żołnierzy.

Oprócz wielkich przestrzeni, na których się rozgrywa bitwa, wchodzi także w rachubę i to, iż pociski z teraźniejszej broni niosą nierównie dalej, niż z dawniejszej. Przed stu laty kula z rusznicy miała siłę najdalej na 250 metrów. — Iglicówka pruska niosła na 800 metrów. Dziś strzelać można ze skutkiem jeszcze na odległość 1.600 metrów. Armaty są tak wydoskonalone, że się ją zniszczenie na 4.000 metrów odległości. — Napoleońskie armaty służyły tylko na odległość 800 metrów.

Czas stoczenia bitwy był dawniej krótszy. Pod Hohentriedberg zaatakował Fryderyk II. nieprzyjaciela o wschodzie słońca, a o 9 rano już się walka skończyła. Pod Austerlitz skończono bitwę w przeciągu dwóch godzin. Obecnie, z powodu wielkiej rozległości, w dniu pierwszym zaledwie zdoła się rozstawić wojska na pozycjach. W Mandzurji właściwa walka rozpoczęła się zwykle dopiero dnia drugiego, a zakończenie następowało dnia trzeciego.

Z tych samych względów wódz naczelny nie może teraz osobiście walczyć w szeregach, jak to czynili Fryderyk II i Napoleon. Teraźniejszy strategik pozostać musi poza walczącymi szeregami. Przy pomocy telegrafów, telefonów i samochodów otrzymuje wiadomości o poszczególnych utarczkach i w ten sposób wydaje także rozkazy.

Marszałek Ojama kierował bitwą pod Mukdenem z odległości 20 kilometrów.

Wobec tych cyfr świeżo ukończona wojna włosko-turecka jest zabawką. Nie było w niej ani jednej bitwy na wielką skalę, nie było też nic ciekawego pod względem strategicznym. O obecnej wojnie na Bałkanach już teraz sędzić można, że zajmie osobną i ciekawą kartę w dziejach strategii. Obróci w niwecz wiele z tych dogmatów, w które dotychczas wierzone i obali niejedną nawet z tych pewników, które ustaliła wojna rosyjsko-japońska.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji.



Rzecznik w kolejowych sprawach

reklamacyi, nieszczęśliwych wypadków, renty, taryf itp. ze stosunku z koleją wynikłych

3227 Dr. STANISŁAW MARESCH

urzęduje przy ul. Kraszewskiego 5 we Lwowie.

O. O. Benedyktynów

środek antyseptyczny na konserwowanie jamy ustnej i zębów, zapobiegający niemiłej woni ust, katarowi krtańi i nosa i zapobiegający bólowi tyłżez. Nieoceniona woda do ust, pasta do zębów, tudzież proszek do zębów O. O. Benedyktynów z Saulac w Francji są do nabycia w aptekach, drogueryach i perfumeryach. 2983

TABLICE NAGROBKOWE

różnego gatunku na dzień zaduszny

wykonuje najtaniej 3579

zakład LEONA APPLA

we Lwowie, Pasaż Hausmana 8.

Sanatorium chorób wewnętrznych w zakładzie

wodoleczniczym „Kisielka“ ul. Kąpielna 8. Telefon 932, we Lwowie, przyjmuje przez cały rok chorych, z wyjątkiem chorób umysłowych i zakaźnych. Środki lecznicze: zabiegi wodne, kąpiele mineralne, kąpiele gazowe, kąpiele parowe, kąpiele ze suchego, gorącego powietrza, kąpiele elektryczne, świetlane, kąpiele powietrzne i słoneczne. Aparaty elektryczne do masażu wedle Zandera, Vibratory elektryczne, elektryzowanie, masaże ręczne. Urządzenia do gimnastyki leczniczej. Aparaty do inhalacji tlenowych. Kuchnia jarska i dietetyczna. Stacja tramwaju elektr. Wysoki Zamek. 3642

Tablice nagrobkowe

wykonuje najtaniej Zakład rytowniczy MAKSA 3635 GLASERMANA, Lwów Sykstuska 19.

Zakład dentystyczno-techniczny

MAURYCEGO KALTERA

Lwów, Grodecka 30

wykonuje korony, mostki, sztuczne zęby w kauczuku, złocie, platynie i bez podniebienia. Pacjentów z prowincji załatwia się w jednym dniu. 3653

Zivnostenská Banka

Pila we Lwowie — ul. 3-go Maja 1. 2

Kapitał akcyjny i fundusze rezerwowe przeszło K. 100.000.000.

Oprocentowujemy

wkładki na książeczki po 4 1/4 prc.

a wkładki na rachunek bieżący według umowy.

Z książeczek wypłacamy do K 5000 dziennie bez wypowiedzenia. — Polecamy nasz

KANTOR WYMIANY

i przeprowadzamy wszelkie transakcje finansowe z Ameryką bardzo szybko i korzystnie. 3687

Instytut dentystyczny Dr. Zygmunta Stobieckiego

przeniesiony z ul. Kopernika 9 na ul. Sienkiewicza 1. 8. wchód Lindego 1. 2. 3654

JULIUSZ RAUCH

c. k. emerytowany geometra z upoważnieniem rządowym mieszka obecnie we Lwowie, Krasickich 9. 3734

Już przybył

KARLSBADZKI KWARTET

Bracia Leitinger i Gröger do kawiarni „Sztuka“ 3760

Okulistka dr. Brillowa

ord. od 3-5 plac Akademicki 1. 4. 3768

Obrońca Dr. Alfred Kohl

LWÓW, UL. KOŚCIUSZKI 8, PARTER. TELEFON 1357. 3875

Kawiarnia Amerykańska otwarta! Lwów, ul. Trzeciego Maja 11.

Koncertuje w niej laureat wiedeńskiej AKADEMII MUZYCZNEJ M. GEIGER LOKAL wspaniale odnowiony. TRUNKI i NAPOJE WYBOROWE.

Ubrania męskie i dla chłopców

po niskich, stałych, uwi- docznionych cenach w ma- gazynie firmy:

Jakób Celler Lwów, pl. Maryacki 10 Ubrania studenckie i liberyjne w w wielkim wyborze. 3610

Ekonomista.

Praktyka ministerstwa robót publicznych w sprawie marek ochronnych.

Ustawa o markach ochronnych z r. 1890 postanawia, że wykluczone są od zarejestrowania marki, zawierające napisy, które nie odpowiadają faktycznym stosunkom handlowym lub prawdziwie i mogą wprowadzić w błąd konsumującą publiczność. Nowela do tej ustawy z r. 1895 rozszerza ten zakaz także na marki ochronne, składające się tylko ze słów, jeżeli zawierają wyłącznie wskazówki co do miejsca, czasu lub sposobu fabrykacji, co do właściwości, przeznaczenia, stosunków ceny, ilości lub wagi towarów. Jeśli zatem w jakiej Izbie handlowej i przemysłowej zarejestrowano markę ochronną, sprzeciwiającą się powyższym przepisom, ministerstwo robót publicznych może orzec, że marka ta nie powinna być zarejestrowana i że należy ją wykreślić z rejestru marek ochronnych.

Otóż pod tym względem panuje w ministerstwie robót publicznych co najmniej dziwna praktyka, zdradzająca albo brak znajomości stosunków w Galicyi. albo może nawet niechęć do naszego kraju. Trudno bowiem inaczej wytłumaczyć sobie niektóre orzeczenia ministerialne. Dla przykładu podam dwa wypadki drastyczniejsze, nie pozbawione zresztą pewnej dozy humoru.

Pewna firma lwowska zarejestrowała przed dwoma laty markę ochronną „Grunwaldzka woda kolońska“. Ministerstwo robót publicznych uznało jednak, że marki tej nie można było zarejestrować, ponieważ treść jej wykracza przeciw omówionym na wstępie przepisom ustawowym. Orzeczenie swe ministerstwo uzasadniło w następujący charakterystyczny sposób: Słowo „Grunwaldzka“ mogą sfery interesowane zrozumieć tylko tak, że chodzi o wodę kolońską wyrabianą w miejscowości Grunwald. Zapamiętanie to będzie w obrocie handlowym wśród ludności polskiej tem ogólniejsze, że nazwa „Grunwald“ przypomina Polakom zwycięską bitwę i jest dla nich mianem uroczystości narodowej. Innymi słowy: ta pod względem geograficznym nieznaczna miejscowość uchodzić musi z powodu jej historycznego znaczenia za powszechnie znaną.

Więc ministerstwu robót publicznych zależy bardzo na tem, aby konsument polski, kupujący wodę kolońską z napisem „Grunwaldzka“, broń Boże nie sądził, że kupuje wyrób pochodzący z Grunwaldu, podczas gdy to jest wyrób krajowy, zatem aby nie wprowadzono go w błąd co do pochodzenia towaru. Doprawdy, dziwić się tylko należy tej gruntownej znajomości stosunków naszych. Referent ministerialny nie zdaje sobie sprawy, że firma, sprzedająca wodę kolońską o takim napisie, nie zamierza wcale wywołać wrażenia, że towar pochodzi z Grunwaldu, zaś z drugiej strony, że żaden kupujący wodę kolońską zaopatrzoną rzeczoną etykietą, ani przez sekundę nie będzie sądził, że nabywa wyrób z Grunwaldu. Chyba referent nie czytał w swoim czasie nawet niemieckich dzienników, opisujących nasze uroczystości grunwaldzkie, bo nie wie, iż słowo „Grunwaldzka“ woda kolońska ma w tym wypadku zupełnie inne znaczenie.

Przykład drugi. W bieżącym roku zarejestrowała firma przemyska markę „Słowacki“ na papier, zeszyty i przybory do pisania. Otóż ministerstwu robót publicznych nasunęły się wątpliwości, czy marka taka może być zarejestrowana, ponieważ — cytuję dosłownie — „diese Marke besteht ausschliesslich aus dem polnischen Worte „Słowacki“, zu deutsch „slovakisch“, dieses Wort aber dürfte vom Verkehre, insbesondere in Verkehrskreisen slavischer Zunge... als eine Angabe über den Ort (das Land) der Herstellung der Waare aufgefasst werden“. Zatem referent ministerstwa robót publicznych obawia się, że ludność, kupująca papier, zeszyty

i przybory do pisania, zaopatrzone słowem „Słowacki“, mogłaby sądzić, że kupuje towar, pochodzący — aus dem slowakischen Lande i w ten sposób możnaby konsumentów wprowadzić w błąd! Firma, wezwana przez ministerstwo do wyjaśnienia rzeczy, wystosowała odpowiedź, w której tłumaczy ministerstwu, kim był Słowacki i że nie ma on nic wspólnego ze znaczeniem słowa „slovakisch“. Kapitalna historia, z pewnością godna uwiecznienia.

Ale żart żartem. Przy ocenie kwestyi, czy marka ochronna, złożona ze słów, nadaje się do zarejestrowania, powinno być miarodajne znaczenie, jakie to słowo ma w odnośnych kołach handlowych. Zatem powinno się mieć wzgląd tylko na obrót handlowy, na jego potrzeby i jego pojęcia. Tak przynajmniej orzekł w swoim czasie Trybunał administracyjny, a także ministerstwo handlu, do którego kompetencji należały przedtem sprawy ochrony marek. Jeżeli się atoli nie postępować w myśl powyższej zasady, musi się znać stosunki danego kraju i badać pobieżnie orientować w jego historii i... literaturze. A takiego urzędnika widocznie brak w tym oddziale ministerstwa robót publicznych.

Na pozór drobna, jest to jednak sprawa ważna dla naszych kupców i przemysłowców. Wykreślenie bowiem marki ochronnej zwykle ściąga za sobą znaczną szkodę, nie tylko efektywną wskutek straty taksy i innych kosztów, połączonych z zarejestrowaniem marki, ale o wiele większą szkodę z powodu pozbawienia ochrony znaku towarowego, z pewnością dopuszczalnego, który w następstwie każdy konkurent podrobić i którego w tem samym nawet brzmieniu bezkarnie używać może.

Produkcya węgla kamiennego w Austrii i Galicyi.

(1) W miesiącu sierpniu br. wynosiła produkcya węgla kamiennego w całej Austrii 13,574.000 metr. cent. — o 910.000 metr. centnarów więcej niż w sierpniu roku poprzedniego. Z produkcyi tej przypadało 1.615.000, a więc blisko 12 proc. na Galicyę. Tu przyrost produkcji był w tym miesiącu znacznie większy niż we wszystkich innych rewirach węglowych Austrii, bo 183.000 metr. centnarów, czyli blisko 13 procent zesłorocznej produkcyi w miesiącu sierpniu (1.428.000 m. c.) — podczas gdy w Ostrawsko-karwińskim zagłębiu produkcya podniosła się jedynie o 9 procent, w innych zaś rewirach w jeszcze mniejszym stopniu. Dowód to znacznego rozwoju naszych krajowych kopalni węgla oraz zwiększającego się zbytu ich produktu.

Węgiel galicyjski znajduje też wszędzie coraz większe uznanie i co za tem idzie, coraz większy pokup, tylko nie w Galicyi samej. Znaczna część konsumentów galicyjskich daje zawsze jeszcze pierwszeństwo węglowi górnośląskiemu, mimo, że tamtejsi pruscy „baroni węgla“ wprost z lekceważeniem traktują galicyjską swoją klientelę. Wiadomo przecie, że uchwalone przez nich teraz podwyższenie cen węgla o 50 fen. na tonie wejść ma w życie dla Galicyi już od stycznia, dla innych krajów Austrii dopiero od kwietnia r. p. Jeżeli nawet to nowe kopnięcie klienteli galicyjskiej ze strony producentów pruskich nie nawróci wszystkich konsumentów galicyjskich do węgla krajowego — w takim razie ci, którzy nadal używać będą węgla pruskiego, zasługiwać będą wprost na to, aby im Prusacy — żywcem skórę zdzielali...

Z KONGRESU HOTELISTÓW.

(1) W Wiedniu odbył się w poprzednim tygodniu tegoroczny kongres międzynarodowego Związku hotelistów. Z merytorycznych jego obrad i uchwał przytaczamy następujące szczególności:

Wiceprezes Związku, hotelista Landsee, który wygłosił referat o praktycznym i teoretycznym kształceniu młodzieży, oddającej się zawodowi hotelisty, zalecał, aby uczniom hotelowym dano możliwość zaznajomienia się z wszystkimi gałęziami gospodarstwa i zarządu hotelowego. Dalej należy stworzyć szkoły dla hotelistów z całodziennymi kursami na wzór jednorocznych kursów handlowych, w którychby młodzież ze szkół ludowych lub niższych szkół średnich mogła przed rozpoczęciem praktyki hotelowej uzyskać potrzebne do tego zawodu wiadomości teoretyczne.

W szkołach zawodowych i uzupełniających dla hotelistów należy szczególną uwagę poświęcić praktycznej nauce usługiwania. Pomocnikom hotelowym powinno się przez urządzenie osobnych dla nich kursów naukowych dać możliwość do przyswojenia sobie wszelkich teoretycznych wiadomości potrzebnych hotelistom, zwłaszcza zaś z a n a j o m o ś c i o b c y c h j ę z y k ó w. Dalej należy zwrócić się do rządów państwowych i krajowych, oraz do magistratów wielkich miast z żądaniem, aby na koszt publiczny utworzyły wyższe szkoły dla hotelistów, w których mogliby kształcić się kwalifikowani pomocnicy oraz pryncypałowic, a których absolwenci uzyskali by prawo do jednorocznej służby wojskowej.

Kongres akceptował wszystkie te wskazówki i wnioski i uchwalił podwyższyć opłaty członków Związku w celu uzyskania środków na urządzenie tego rodzaju kursów i szkół dla hotelistów. Następnie przyjęto także projekt międzynarodowego regulaminu hotelowego oraz następującą uchwałę:

„Kongres międzynarodowego Związku hotelistów potępia jak najostrzej praktykowane jeszcze w wielu wypadkach udzielanie specjalnych rabatów gościom, należących do pewnych stowarzyszeń lub związków. Kongres uważa taką praktykę za niezgodną z zasadami racjonalnego kupieckiego gospodarstwa hotelowego i wzywa członków związku, aby w swoim zakresie działania tego rodzaju wakaty stanowczo zwalczały“.

Projekt utworzenia międzynarodowej akademii dla hotelistów w znalazł tak ogólne uznanie i taki wzbudził zapal, że od razu złożono na ten cel kwotę 60.000 koron.

Nad memoryałem kupców podróżujących, zwracającym uwagę na rozmaite niedomagania w hotelach oraz żądającym dla tej kategorii gości pewnych uwzględnień, kongres przeszedł do porządku dziennego, natomiast uchwalił poczynić odpowiednie kroki u miarodajnych czynników w sprawie wydania jednolitych przepisów ruchu dla samochodów oraz utrzymywania większej czystości w wagonach kolejowych.

Z tem żądaniem powinien kongres zwrócić się przedewszystkiem do władz kolejowych austriackich — a już w pierwszym rzędzie do władz tych w Galicyi.

Wojna a przemysł.

(1) Ograniczenie wyrobu sukna w Bielsku. Kilkanaście fabryk bielskich, które wyrabiają głównie sukna dla Turcyi, zredukowało obecnie, z powodu wojny i spowodowanego przez nią zastój w eksporcie, bardzo znacznie swoją produkcję i to w ten sposób, że albo wogóle świętują przez dwa dni w tygodniu, albo też skróciły znacznie czas pracy we wszystkich dniach tygodnia. Fabryki bielskie skarżą się także na znaczne osłabienie odbytu sukna do Galicyi, i to z powodu panujących tu trudności kredytowych.

Dobry Interes na fezach. Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego austriackich fabryk fezów tureckich. Według przedłożonego zebraniu temu sprawozdania czysty zysk Towarzystwa wynosił za rok ubiegły po odpisaniu 263.000 K jeszcze 985.000 K co umożliwiła wypłacenie 10 proc. dywidendy, przekazanie 122.000 do funduszu rezerwowego oraz 142.000 na rachunek roku przyszłego. Fabryki fezów do tej chwili jeszcze skutków wojny

JEŻELI PANI WYCHODZI ZAMAZ

nie pozostaje Jej nic innego, jak czki, żaboty, kołnierzyki, dziecienna garderobę, pierwszorzędną bieliznę, zakupić u specjalnej firmy **D. EISENBERG**, we Lwowie, ul. Jagiellońska 11a, która liczy ceny niebywale niskie, a powołującym się na to ogłoszenie udziela jeszcze stosownego rabatu.

nie doznały — lecz w razie klęski Turcyi odbył ich wyrobów jednak ułedz może redukcji.

Z instytucji finansowych.

Ekspozytura G. Banku hipoteczn. w Stanisławowie. Ze Stanisławowa piszą nam: Jedną z najpoważniejszych instytucji naszego miasta, ekspozytura Banku hipotecznego, sprwadziła się do własnego gmachu, rozszerzając równocześnie znacznie swój dotychczasowy zakres działania przez zaprowadzenie kasy zaliczkowej, oddziału zastawniczego i schowków depozytowych. Nowa siedziba ekspozytury przedstawia się nadzwyczaj korzystnie. Jest to dwupiętrowy budynek o dwu frontach (ul. Sapieżyńska i Jachowicza) położony w centrum miasta. Zaprowadzono tu wszelkie urządzenia, jakie ma nowoczesna technika budowlana. Zwraca zaś w pierwszym rzędzie uwagę duża sala kasowa, do której przylegają schowki depozytowe — nowość dotąd w Stanisławowie nieznaną. Schowki te, to znaczna dla publiczności naszej wygoda, gdyż za małą stosunkowo opłatą rozporządzać jej wolno skrytką, której bezpieczeństwo jest najzupełniejszą.

Dodać należy, że tutejsza Ekspozytura Banku hipotecznego, mimo inwazyi poza krajowych instytucji, które zalewają wprost Stanisławów swemi filiami, rozwija się z dniem każdym lepiej. Dużą w tem zasługą obecnego kierownictwa, które spoczywa w ręku pełnego energii dyrektora p. Parnasa, który acz w mieście naszym gości stosunkowo nie długo, zdołał zupełnie opanować stosunki miejscowe.

Agendy ekspozytury rosną też z dnia na dzień i jedynie czego życzyłyby sobie należało, to aby centrala lwowska ze względu na reprezentacyjne stanowisko ekspozytury, przeistoczyła się we filię. Należy się to nam choćby dlatego, że banki obce, kreując miejscowe formacje, obdarzyły je mianem i prawami filii.

Z targu towarów.

Ceny ołowiu spadły w Londynie w ostatnich dniach o 2 funty szterlingów na tonie. W sobotę płacono tam za tonę hiszpańskiego ołowiu 19¼ funta. Spadek ten spowodowany został wieściami o znacznym podniesieniu się produkcji.

Podrożenie acetonu. Z powodu wojny i znacznie większego zapotrzebowania środków wybuchowych podniosła się cena acetonu, wskutek czego nastąpić może podrożenie tych artykułów, do których wyrobu aceton jest potrzebny, mianowicie farb, pokostów, filmów kinematograficznych i innych.

Ceny żelaza w Ameryce. Z Nowego Jorku donoszą, że sytuacja na amerykańskim targu żelaza jest dla produkcji stale korzystna. Zbyt wszelkich rodzajów żelaza, stali i blach zwiększa się z dnia na dzień, a wskutek tego ceny albo utrzymują się na dotychczasowej wysokości, lub też szybko się podnoszą. Zapasy szyn kolejowych na razie wskutek wielkich zamówień prawie zupełnie wyczerpane.

Ceny spirytusu obniżono w Niemczech za prima spryt z 75.50 na 69.50 marek. Jest ona jednak zawsze jeszcze o 8 koron wyższa, niż w styczniu rb.

Z giełdy zbożowej.

Z Budapesztu donoszą: Zakończenie terminu październikowego na tutejszej giełdzie miało przebieg po tak burzliwym miesiącu, względnie spokojny. Owies rozpoczął w cenie 12.10 kor. — aby spaść później dość znacznie. Ostateczne kursy likwidacyjne tak się przedstawiały: przenica na październik 11 K., żyto na październik 9.90 K., owies na paźdz. 11.55 K. a kukurudza 10.77 kor. Po stwierdzeniu tych kursów nastąpił zupełny niemal zastój — i koniec giełdy był bardzo słaby.

Nowa ustawa o handlu domokrajnym. Rząd wypracował nowy projekt do ustawy o domokrajnie, mający zastąpić projekt poprzedni przez Izbę poselską uchwalony, który sankcyi cesarskiej nie uzyskał.

Fabryka Z. Weisera w Sasowie otrzymała zamówienie na bibułki cygaretowe dla monopolu tytoniowego w Rumunii na kwotę 800.000 fr.

Ochrona patentów marek i wzorów. Drugie poprawne wydanie cennej broszury: „Der gewerbliche Rechtsschutz in Oesterreich” nakładu biura rzeczników patentowych: Dr. Fuchs i inżynierowie Kornfeld i Hamburger w Wiedniu, otrzymać można bezpłatnie za pośrednictwem Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Handel zewnętrzny Rosji w pierwszym półroczu 1912. Z galicyjskiego Instytutu eksportowego we Lwowie komunikują nam: W okresie pierwszego półroczu b. r. wykazuje eksport Rosji niższe porównaniu z eksportem tego samego czasokresu roku zeszłego. Eksport pierwszych 6 miesięcy 1912 r. wynosi 598.0 milionów rubli, podczas gdy w tym samym czasie roku 1911 dosięgnął sumy około 686.5 milionów rubli. Eksport z Rosji do monarchii austriackiej zwiększył się natomiast znacznie i wyraża się cyfrowo za pierwszą połowę b. r. 38.7 miliona rubli wobec 27.8 mil. rubli z r. 1911.

Import do Rosji wykazuje również znaczne przesilenie. I tak w pierwszym półroczu b. r. importowano do Rosji towarów za łączną sumę 491.4 miliona rubli, podczas gdy jeszcze w pierwszym półroczu 1911 import ten wynosił 509.9 milionów rubli, z czego na Austryę przypada 15.6 milionów rubli wobec 17.4 milion. rubli za półrocze przeszłego roku.

Nawożenie łąk potasem. W przeważnej ilości gospodarstw stosuje się na łąki i pastwiska głównie tomasynę (mączkę żuźlową Thomasa). Nawóz to doskonały, jednakże sam jako zasilający glebę tylko w kwas fosforowy do osiągnięcia jak najwyższych i najlepszych zbiorów wystarczyć nie może. Przy średnim bowiem zbiorze siana i otawy zabiera się glebie około 26 kg. kwasu fosforowego i 96 kg. potasu z ha — a więc zabiera się o trzy i pół razy więcej potasu jak kwasu fosforowego. Trzeba zatem zwrócić glebie oprócz pokarmu fosforowego w postaci tomasyny „gwiazda” jeszcze też obficie potas w postaci 40% soli potasowej. W praktyce przyjętą dawką jest na łąki i pastwiska 200—300 kg. tomasyny „gwiazda” i 50—75 kg. 40 proc. soli potasowej na morg.

OD REDAKCYI.

Panu M. B. Za trafne uwagi dziękujemy, skorzystamy z nich przy omawianiu austriackiego projektu zmonopolizowania ubezpieczeń w ręku państwa, co nastąpi już wkrótce.

ZE SPORTU.

Football. Wyniki matchów niedzielnych; w Krakowie: Cracovia — Akad. Zw. Sp. 3:0 (1:0); w Stryju: Pogoń — Rewera (Stanisławów) 7:0 (4:0). Łatwe zwycięstwo Pogoni. Sędzia p. Skoczylas. W Wiedniu: Ferenczvarosi T. C. — W. A. C. 6:0; W. A. F. — W. Sp. C. 3:3; Hertha — Rudolfshügel 4:0; Vienna — Simmering 2:1; Amatorzy — Floridsdorf 3:1; W Pradze: Slavia — Victoria Žižkov 3:1; Sparta — Kladno 7:1; Smichov — D. Sportbrüder 3:2; w Budapeszcie: B. A. C. — M. T. C. 1:0; Tórekves — T. T. C. 2:1; Ujpesti — Nemzeti 4:1.

R. Singer, były gracz „Cracovii”, znany z wielu matchów wa Lwowie, wrócił po odbyciu służby wojskowej do Wiednia, gdzie gra w pierwszoklasowej drużynie Amatorów. W niedzielę z 3 goalów, które Amatorzy zyskali przeciw Floridsdorfskiemu A. C., 2 są zasługą Singera.

Wycieczki K. T. N. Z gór nadeszły następujące wiadomości śniegowe: Sławsko 24. bm. 15 cm. śniegu na starym podłożu 4° C, wieś także śniegiem pokryta. Worochta, sobota. Obfity śnieg pada, temperatura poniżej zera. Góry zupełnie pokryte.

Wobec tych wiadomości (o ile warunki nie

ulegną zasadniczej zmianie) ogłasza się następujące wycieczki: 1) Trzydniowa wycieczka na Czarnohorę — na piątek, sobotę i niedzielę (1, 2 i 3 listop.). Wyjazd we czwartek o godz. 2:20 popoł. poc. posp. do Körösmező — powrót w niedzielę o godz. 9:34 wieczorem. W projekcie zwiedzenie Szczula i Pietrosa.

Wycieczka na 1 listopada (piątek) do Sławska. Wyjazd we czwartek o godz. 6:42, powrót w piątek o godz. 11 wieczór. Dla narciarzy osobny wagon. Bilety w biurze Sokołowskiego ul. Jagiellońska 3 — niższe — za okazaniem legitymacji z fotografią. W wycieczkach powyższych mogą brać udział członkowie K. T. N.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.



== Potaniały ==

żarówki oszczędnościowe różnych systemów à kor. 1.50

== Zużyte ==

żarówki przyjmuje za 1 sztukę 20 hal. przy zakupnie nowych 3718

Przedsiębiorstwo elektrotechniczne Stan. Leśniakowski
Lwów, Chorążczyzny I. 10. Telefon 1402.

Dr. Leon Feuerstein

ordynuje po powrocie z Bad-Hall'u
w chorobach skórnych i wenerycznych
Kopernika 12; 8—9 i 3—5. 3788

Okulista Dr. Leon Gruder

mieszka obecnie 3821
ul. Krzywa 10 (dom WP. Schayera).

Dentysta Dr. Teodor Thom

mieszka obecnie 3868
Hościuszkii 5. Telefon 1468.

UNION BANK

W WIEDNIU

zawiadamia, że z dniem 1. listopada 1912 podwyższa oprocentowanie wkładek na książeczki wkładek na

3872 **4 1/2 %**

Wypadanie włosów

przedwczesny ich zanik, tudzież choroby skóry głowy, mają źródło w zaniedbywaniu elementarnej higieny skóry głowy u dzieci. Systematyczne mycie skóry preparatem o właściwościach wybitnie dezynfekcyjnych, zapobiega powyższemu schorzeniu. Proszek do mycia głowy przepisu Dra Lustra, specjaliści chorób włosów i kosmetyki z Krakowa, czyni zadość wymogom nowoczesnej higieny włosów. Wystrzeżać się naśladownictwa! Autentyczny podpis Dra Lustra na każdej torebce daje rękojmię prawdziwości preparatu. Sposób użycia załączony. Dzięki obfitości preparatu, najtańszy ze wszystkich. Do nabycia już wszędzie w kraju i za granicą. 3251

Dentysta dr. L. Katzner

Lwów, ul. Karola Ludwika 35. (Pasaż Fellerów) wyjmując zęby bez bólu przy pomocy specjalnego środka znieczulającego, nieszkodliwego. Wykonuje piombi, korony, mostki, zęby w kauczuku, złocie i bez podniebienia. 3580
Nr. telef. 2169/VIII.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halery za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 60 halery. Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

Wolne mieszkania

Zielona 52

2, 3, 4 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski, z największym komfortem, do wynajęcia. 5609

5 i 6 pokoi zpn. System kurytarzowy, bardzo stosowne na mieszkania i biura. Obszerne sklepy z magazynami i portalami. Centralne ogrzewanie. Winda. Wszystko nowe i eleganckie, w centrum miasta ulica **Wałowa 11a** do wynajęcia. 5621

Krasickich 1, 10 zaraz do najęcia 5 pokoi, przedpokój, z balkonem, kuchnia, łazienki, elektryka, na mieszkanie lub na biura. 5630

POMIESZKANIA.

3 pokoje i kuchnia, przedpokój, łazienki, elektr. światło balkon. — 1 pokój i kuchnia w parterze przy ul. Lenartowicza 1. 3. 5634

Kopernika 11 zaraz

- a) w mezaninie i na I. piętrze po dwa mieszkania — każde z 6 pokoi, przedpokój, łazienki, pokoju słuźbowego, spiżarki, kuchni, 3 klozetów.
- b) w oficynie na I. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, spiżarka, kuchnia — tudzież dwa pokoje, łazienka.

Kraszewskiego 21

od listopada

- a) na I-em piętrze 5 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, spiżarka — i 3 pokoje z takimi przynależnościami — albo 9 pokoi.
 - b) na II. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia.
 - c) w parterze 2 pokoje z przedpokojem. 3600
- Wszędzie instalacje elektryczne i gazowe.

Przy ul. Jabłonowskich 36 są do wynajęcia mieszkania po 4, 3 i 2 pokoje, kuchnia, łazienki od 1. listopada.

Lokal na sklep korzenny do wynajęcia. Wiadomość także na miejscu. 5586

Posady i prace

Magister farmacji poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Farmacya“ do Administracji. 5637

Danna z urzędniczej rodziny poszukuje szycia bielizny w domach. Dziennie korona i wikt. Rynek 37, dozorczą wskaże. 5636

MUNDANTA

poszukuje kancelaryjną adwokacką: ul. Akademicka 1. 12. 5

Kupno i sprzedaż

Na groby!

Kolosalny wybór różnokolorowych **100 lampek i świeczek** poleca najtaniej **Artur Bartosz** Magazyn szkła i porcelany 3822 celany Lwów, Kopernika 2 naprz. apteki Mikolasch'a

Nauka i wychowanie

STENOGRAFI

niemieckiej oraz konwersacji niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Wyuczyć ładnie pisać

w 14 lekcjach oraz niemieckiej stenografii w 20 godzinach — jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego w 6-ciu miesiącach podejmuje się pod gwarancją S. NUSSDORF, Lwów, ul. Jagiellońska 15, Telefon 79/VIII. 3019

C. k. konc. szkoła języków

ECOLE REFORME pour langues vivantes ul. Pańska 14. Tel. 1087.

Dyrektor **FR. KONRAD**. Zreformowana metoda Berlitz'a. Kodowite sily fachowe. Języki: angielski, francuski, niemiecki, czeski, polski, rosyjski, włoski. Wpisy codziennie. Ilustr. prospekt bezpłatnie.

Doniesienia rozmaite

KROJE

gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana“ i manekiny 3410 **R. LANDAU** Lwów Czarnieckiego 3.

Kodeks cywilny

podręcznik bez jurydycy wydał **Józef Gorski** adwokat w Podgórzu. Cena egz. 5 kor. w eleg. oprawie 6 koron. Do nabycia w księgarniach lub wprost u wydawcy za nadesłaniem należytości lub zezwoleniem na pobranie pocztowe 3751

Wskutek powiększenia ZMIANA LOKALU.

Eugen. Maryan UNGER Lwów, Chorażczyzny 7. Egan Tow. muz.

WŁASNEGO WYROBU PĘCZĘCIE kauczukowe i metalowe **HERBY — NAPISY — MEDALE ODZNAKI Email 3217 MONOGRAMY**

Najnowsze maszyny elektr.

Akuszerka Julia Weintraubowa przyjmuje Panie na czas słabości za dyskrecją. Lwów, Cłowa 12. 5571

270.000 ulokuję częściami na drugich hipotekach lwowskich. Zgłoszenia z datami hipotecznymi: Fach pocztowy 219. 5633



Pierwsza krajowa fabryka wyrobów żelaznych i siatek

Józefa Góreckiego

w Podgórzu pod Krakowem

trzyma zawsze na składzie 100.000 mb. siatek ślimakowych i w ogniu cynkowanych na 1 i 1:50 m. wys. oraz drut gładki, pocynowany, taśmowy i kolczasty w każdej ilości do natychmiastowej odsprzedaży po najprzystępniejszych cenach. Cenniki na żądanie darmo i oplatnie. Zastępstwa nikomu nie daję. Zgłoszenia wprost do fabryki. Adres listów i telegr.: **Józef Górecki**, Podgórze-Kraków. Tel. 277. 3538

LWÓW Akademicka 14.

Kilimy

poleca **BAZAR KRAJOWY** 2372 **KRAKÓW ul. Szewska 24.**

Na obecny sezon poleca jak w roku poprzednim kantor naftowy we Lwowie przy ul. Lindego nr. 2 Patentowane piecyki naftowe po cenie począwszy od K 24.—. 3799

Spólnik do istniejącego już wyżej lat 25 interesu z rocznym obrotem **250.000 K.** poszukiwany. Oferty pod „Spólnik“ do biura ogłoszeń Brücka, Lwów, Kościuszki 2. 3828



L. 1855. Krakowiec, dnia 23. października 1912.

KONKURS.

Na podstawie porozumienia z Wydziałem powiatowym w Jaworowie, rozpisuje Zwierzchność gminna konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną płacą 1.000 K. z funduszów gminnych, łącznie z posadą lekarza szpitalnego z roczną płacą 1.040 K. z fundacji śp. Anny Ks. Lotaryńskiej, pozostającej pod zarządem Wydziału powiatowego w Jaworowie.

Pisemne udokumentowane podania wnieść należy do dnia 15. listopada 1912 na ręce Zwierzchności gminnej w Krakowcu, a dokonany przez Radę gminną wybór zawisły będzie od zatwierdzenia Wydziału powiatowego.

Posada ta nadana zostanie z dniem 1. stycznia 1913 prowizorycznie na jeden rok, po czym nastąpić może stabilizacja. 3842

ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA.

Burmistrz: LAX.

„Miracolin“ jedyna woda toaletowa, sporządzona na zasadzie naukowej. Podczas gdy kremy, pudry etc. szczeliny skórne zatykają i skórę czynią kruchą i szorstką, to „MIRACOLIN“ otwiera pory i przez to pobudza skórę do żywotności.

„MIRACOLIN“ jest prawdziwym lekarstwem dla skóry ludzkiej.

„MIRACOLIN“ orzeźwia naskórek i wygładza zmarszczki, usuwa wszelkie nieczystości i zbytnią czerwoność, utrzymuje twarz i ciało osób, które go stale używają, różowo, młodzieńczo i świeżo, do późnej starości.

„MIRACOLIN“ jest prawdziwym źródłem wiecznej piękności i młodości.

„MIRACOLIN“ używa elegancki i inteligentny świat kobiecy całej kuli ziemskiej.

„MIRACOLIN“ sporządzony jest z najlepszych aromatycznych ziół i jest bezwzględnie nieszkodliwy. — Cena za flakon K. 3:50

Do nabycia we wszystkich drogueryach i aptekach. Główny skład w drogueryi **PIOTR MIKOLASCH i Sp.**, Lwów. 3785



PRAWDZIWE

3675

Lohse mleczno-liliowe mydło jest wskutek swej absolutnej czystości i miękkości bezwzględnie najlepszym środkiem do pielęgnowania skóry.



Do nabycia we wszystkich pokrewnych lokalach.

GUSTAW LOHSE, e. k. nadworny dostawca **BERLIN.**

Stern Marke



„GWIAZDA“.

Wydajność łąk i pastwisk podnosi

prawdziwa mączka żułowa Thomasa

ze znakiem na worku

„GWIAZDA“.

Pilnie baczyć na obok zamieszczony znak ochronny. Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacjach doświadczalnych chemiczn.-roln.

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny

JÓZEF KARRACH

Lwów, ul. Kościuszki 1. 18.

Cenniki i broszurki darmo i oplatnie.

Jedną Koronę płaci za podanie adresów:

- p. Napolcena Zygmunta Cynkina, b. inżyniera fabryki Bredt i Sp. w Ottynie,
- p. Ludwika Cichoszewskiego, architekta,
- p. Otto Kajetanowicza, byłego oficyna skarbu. Dyrekcji,
- p. Włodzimierza Feliksa Korzeniowskiego, rzekomo nauczyciela ludowego,
- p. Matiasa Bacha, rzekomo kupca,
- p. Włodzimierza Szczurowskiego, kand. adw.
- p. Dr. Zdzisława Doboszyńskiego, kand. adw. poprzednio w Czortkowie,
- p. Kazimierza Juliana Blicharskiego, elektrotechnika,
- p. Stanisława Kuśnierza, zecera druk.
- p. Jakóba Berlinera, kelnera,
- p. Zygmunta Mayera, byłego redaktora „Monitora”,
- p. Władysława Lenartowicza, byłego dyrektora fabryki waty w Glinnej Nawaryi. 3874

Wilhelm, Kościuszki 2.

NOWOŚĆ! JULIA PAPÉE NOWOŚĆ!

Bezmięsna kuchnia

Sześćset trzydzieści ośm przepisów do sporządzenia potraw jarskich. 3792

Opracow. na podstawie dzieł wybitnych lekarzy-hygienistów i ścisłej długoletniej praktyki. — Cena egz. K. 3.—, z przesyłką pocztową K. 3.45, za zaliczką K. 3.70. Adresować:

Księgarnia Akademicka we Lwowie, ul. Akademicka 22.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZYB

Józef Friedländer

— BIURO: SZPITALNA 8. —
FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.

Telefon Nr. 299.

Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła taflowego, ram i luster. 553

Portfele, Pularesy, Papierośnice

są najtrwalsze i eleganckie tylko ze skórki „FOKA”, a takie można nabyć w specjalnym magazynie wyrobów skórzanych 3412

„FOKA” LWÓW
pl. Maryacki 3.

Proszę oglądać bez obowiązku kupna.

1 i 14 listopada

następne 4 ciągnięcia.

19 ciągnień rocznie 19

| | |
|---|-----------------------|
| 1 kwit prem. 3-prc. losu Zakładu kred. ziem. l. em. | Gł. wygrane: K 90.000 |
| 1 kwit prem. 4-prc. losu węg. hnp. | K 70.000 |
| 1 los włoski czerwonego krzyża | fc. 30.000 |
| 1 „ węg. „ | K 30.000 |
| 1 „ Bazylika „ | K 30.000 |
| 1 „ serbski tytoniowy | fc. 100.000 |
| 1 „ Josziw | K 30.000 |

Razem 7 losów. Cena K 340, w 34 ratach, inies. po K 10. Prawo gry natychmiast. Gazeta i czek darmo. Gdy kursa losów są obecnie bardzo tanie, nabycie losów jest nadzwyczaj korzystną lokacją.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY Rohatyn i Ulam

2626 we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ” PIOTRA MIKOLASCHA

Lwów, ul. Kopernika 1. 1

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfogujacolewcy i Syrup sulfogujacolewcy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi innym chorobom dróg oddechowych w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisja przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfogujacolewcy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagran. i kosztuje tylko K. 2. Syrup sulfogujacolewcy z kolą kosztuje K. 2.50. Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. 2884

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Piotra Mikolascha we Lwowie.

Osł. ega : ę przed naś. adownictwem.

HELIOS KINOTEATR ARTYSTYCZNY ul. Grodecka 2

Przedstawienia codziennie od godz. 4-tej do 10-tej. Ceny miejsc: 30 h., 50 h. i 1 K.

DZISIEJSZY PROGRAM:

1. Adoptowany syn. Dramat.
2. Folkestone. Zdjęcie z natury.
3. Wesele Ketty. Komedya.
4. Organista. Dramat amerykański.
5. Dziennik Gaumont. Aktualności z tygodnia.
6. Książę Sopelek. Baśń fantastyczna. 3865

COLOSSEUM HERMANÓW od 16-go października.

Wielki program humoru! Choy Ling-Hee, trupa chińska, The Havana Troupes, komiczny akt akrob. Komendant Huntley, dzielny bohater. Mac Merris, ekscentr. komik. A to ci dopiero, farsa z francusk. Mella Nicoladoni, subretka. Chrysantheme D'Arosa, tancerki akrob. 11 nowości Vitograph. W niedziele i święta 2 przedstawienia, o godz. 4-ej i 8-ej. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 3. 3657

„BAJKA”

NOWY KINOTEATR

Lwów, plac Maryacki 10

daje przedstawienia codziennie od 26-go października 1912. Sala 30 metrów długa, 8 metrów szeroka, przestronna i bardzo miła. Aparaty i tło obrazów wzorowe, najnowszego wynalazku. Programy staranne, z dziedziny przyrody, nauki, sztuki, przemysłu. Nadto dramaty i krotkowie. Ceny od 50 hal. do 2 koron ze zniżką dla młodzieży. „Bajka” jest rozrywką taną i przyjemną.

Programy szczegółowe przy Kasie i w dziennikach. 3832

Favorit Żurnal sezonowy z polskim opisem mód na jesień i zimę

zawierający około 1000 modeli, poleca „FAVORIT” wł. Józef Landau, Lwów, Czarnieckiego 4. Cena we Lwowie: 1 K., z przesyłką 1 K. 40 h. lub 1 K. 60 h. za pobraniem. 3346



„KRONOS”

najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące naftowe palniki żarowe.

Pojedyncze, bez regulacji, płoną natychmiast. Dają się użyć do każdej lampy od 15” wyż. 3855

1 litr nafty wystarcza na 16 godz.

Cena palnika z siatką i szkiełkiem 7 koron. Odsprzedawcy i agenci wszędzie poszukiwani. Wylączna sprzedaż na Galicyę, Bukowinę, Rosyę i Rumunię. Wysłka na prowincyę u firmy

LEON MÜNZ

we Lwowie, Zygmuntowska 12 2.

Uptawy i ich leczenie

opracował na podstawie VI. wydania dzieła dra J. E. Albrechta i dr. Birnbauma, dr. J. D.

W przystępnie opracowanej tej książeczce zebrano najważniejsze dane, odnoszące się do słabości bardzo wśród kobiet rozpowszechnionej. Omówione tu są przyczyny samej choroby, jej objawy, rozmaite jej następstwa, częstokroć śmiertelnie niebezpieczne. Dalej podano cały szereg wskazówek co do zapobiegania uptawom i ich leczenia, a w końcu omówiono praktyczne środki ochronne jak opaski itp. Cena K 1.—, z przesyłką poleconą K 1.35, za zaliczką K 1.60. Adresować:

Księgarnia Akademicka we Lwowie, Akademicka 22,

Wojna na Bałkanie!

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie

poleca:

- Langhans'a Mapa wojny K 1.20
- Reimera Mapa wojny K 2.40
- Hoelzel, Mapa wojny K 3.—
- Topograficzna karta Bałkanu, 4 mapy w tece K 11.—
- Karta sztabu generalnego francuskiego, Turcja 6 map . . . K 12.—

AKTUALNE KSIĄŻKI:

- Spectator, Kwestya polska wobec zbliżającego się konfliktu Austrii z Rosyą. K 1.20
 - M-cki, Sprawa armii polskiej . . K 2.50
 - Potęga wojenna Rosyi K 2.—
 - Albert Sorel, Sprawa wschodnia K 3.—
- (Nadzwyczajnie ciekawa historyczna książka, której studjum jest konieczne dla poznania kwestyi bałkańskiej i kwestyi polskiej).

Ernest Leon, Wojna i przymierze polsko angielskie K —.20

Do nabycia w księgarni H. Altenberga WE LWOWIE. 3843



PIECHE „AUTOMAT”

z samoczynną regulacją

dają 50 prc. oszczędności na opale; płoną bez przerwy w dzień i w nocy, dając przez całą zimę jednakową temperaturę. 3211

Wylączna sprzedaż BIURO

A. I. Wagnera

Lwów, ul. Kyczakowska 9.

Linoleum

- Dywany pod stoły
- Dywaniki przed umywalnie ::
- Chodniki

Specjalność. Linoleum „LAND” o wzorach na wskrós przerażających do pokrywania całych ubikacyi — — — 3662

polecają specjalne składy

Leopolda Haasa

LWÓW, UL. KAROLA LUDWIKA L. 3 i 35 i UL. GRODECKA L. 60.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

L W Ó W.

„Zakopane” Lwów, ul. Akademicka 24.
RESTAURACJA, HANDEL DELIKATESÓW
I POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Restauracya N. Toepfera
przy ul. Trybunalskiej.

Wspaniała sala na I. piętrze na wesela, zgromadzenia itp.
Codziennie koncert muzyki salonowej.

Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy
Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny omlarkowane.

!TELEGRAM! KAWIARNIA „ELITE”
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei)
została już na nowo otworzona i z komfortem urządzo-
na. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele
i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedzi-
ny uprasza **Jakób Rauch**, b. płatniczy „Hostynnyci”.

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym
czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.)
i olomunieckie mieszczańskie, poleca firma.
MARS WIGEL I SYN, ul. Krakowska 14, ul. Grmianka 8.

Kawiarnia „Avenue”
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże,
widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona
w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

ROMA nowo utworzona Kawiarnia
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal. p. H. Usiębły i zaopatrzona
w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specjalny
gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Hajtana 3,
MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

HOTEL BOULEVARD
Gródecka 43a (przyst. kolei elektr.). Najnowszy i
najmodniejszy hotel w stolicy. Urządzony podług osta-
tnich wymogów higieny i techniki. Oświetlenie elektry-
czne, łazienki do użytku, pokoje od 2 K dziennie i wyżej.

--- NOWO OTWORZONY HOTEL LONDYŃSKI
Lwów, ulica Gródecka 1. 59a
BLIZKO KOLEI — PRZYSTANEK TRAMWAJU ELEK-
TRYCZNEGO. — CENY NAJNIŻSZE. — NAJWIĘKSZY
KOMFORT. — USŁUGA CZYSTA I SKRZĘTNA.

Pensyonat „MIGNON” zupełnie odnowiony i urządzo-
ny na wzór zagranicznych pen-
syonatów, poleca pokoje z ca-
łym utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna
kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/IL
JADWIGA KOSSOWICZ.

HANDEL KORZENNY, WIN I DELIKATESÓW z pokojem do śniadań
pod firmą **P. BURCZYK I T. ZARZEWSKI** Lwów, Halleka 3.
TELEFON 1343.
poleca codziennie świeże i zdrowe produkty spożywcze,
wina krajowe i zagraniczne, piwo pilzneńskie marki B. B.
Zamówienia na prowincję skutecznie odwrotną pocztą.

KRAKÓW.
Antoni Hawelka Franciszek Macharski właściciel
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PI-
WO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA”
ul. Gródecka 1. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert
wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszystkie
krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

KRAKÓW.
RESTAURACJA Starego Teatru
Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorząd-
nego kucharza z Warszawy. — Piwo pilzneńskie. —
Cztery gabinety artystycznie urządzone.
ANTONI KWIATKOWSKI I RUDOLF STREIT.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL”
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. —
WSZYSTKIE DZIENNIKI.

STANISŁAWÓW.
W Stanisławowie poleca się łaskawym wzglę-
dom P. T. Publiczności
**HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, WIN, DELI-
KATESÓW, RESTAURACJA I POKÓJ DO ŚNIADAŃ**
„POD PALMĄ”
Kazimierza SCHWEISSERA

LOKALE

na sklepy, biura, maga-
zyny, składy w dowol-
nej ilości — jasne i ob-
szerne, u zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Szpi-
talnej, w nowo wybudowanym gmachu towa-
rowo-handlowym, urządzonym według naj-
nowszych wymogów techniki.

5 wind elektrycznych, centralne ogrzewanie, Vacuum Cleaner, telefony
w każdym lokalu, światło elektryczne.

Do wynajęcia od 1. listopada b. r.

Ceny bardzo przystępne.

Informacyi udziela zarząd na miejscu.

3848